W 31-rocznicę powstania bohaterskiej Armii Radzieckiej, wyzwolicielki narodów, obrończyni pokoju — płomienne braterskie pozdrowienia śle robotnicza Łódź i pracujące chłopstwo województwa łódzkiego.

Cena numeru 3 zł. PR

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) | ŁÓDŹ, ŚRODA 23 LUTEGO 1949 ROKU | Nr. 53 (1327)

Dzięki pomocy Armii Radzieckiej

zbudowaliśmy nowe, odrodzone Wojsko Polskie

gwarantujące masom pracującym szybszy marsz do socjalizmu

Rozkaz Marszałka Żymierskiego w 31-ą rocznicę powstania Armii Radzieckiej

WARSZAWA (PAP). — W 31 ROCZNICĘ POWSTANIA ARMII RADZIECKIEJ, MARSZAŁEK MICHAŁ ŻYMIERSKI WYDAŁ NASTĘPUJĄCY ROZKAZ:

Żołnierze!

Obchodzimy 31 rocznicę powstania Armii Radzieckiej, armii pokoju, obrońcy postępu i wolności narodów.

Związek Radziecki i jego armia wyzwoliły ludzkość od groźby panowania faszyzmu nad światem, przyniosły wolność i pokój uciemiężonym

Dziś Armia Radziecka, podwyższając nieustannie swoje osiągnięcia we wszystkich dziedzinach wyszkolenia wojskowego, stoi twardo na straży pokoju.

Miliony prostych ludzi na całym świecie otacza najserdeczniejszymi uczuciami Związek Radziecki i jego armię, widząc w nim główną siłę, krzyżującą plany podżegaczy wojennych, widząc w nim obrońcę postępu i pokoju.

Odrodzone Wojsko Polskie łączy z bohaterską Armią Radziecką braterstwo broni, oparte na głębokich podstawach ideologicznych, scementowane krwią, przelaną na szlaku bo narodom Europy, dały możność krajom demokracji ludowej — a więc i naszej ojczyźnie — wkroczenia na drogę postępu społecznego.

Ustrój socjalistyczny stworzył armię, która przewyższa swą siłą moralno-polityczną, techniką i nauką wojenną armie imperialistyczne.

Armia Radziecka pod genialnym dowództwem Generalissimusa Stalina rozbiła machinę wojenną hitleryzmu i jego satelitów, największą potęgę wojskową, jaką wytworzył imperializm.

jowym od Lenino do Berlina.

Polska Ludowa zawdzięcza Związkowi Radzieckiemu i jego siłom zbrojnym wyzwolenie od jarzma hitlerowskiego, niepodległość ojczyzny z granicami na Odrze i Nysie i możliwość budowania lepszego jutra naszego kraju, ustroju sprawiedliwości społecznej.

Tylko dzięki pomocy Armii Radzieckiej mogliśmy zbudować nowe odrodzone Wojsko Polskie, służące masom pracującym.

Dziś bogaty dorobek doświadczenia i osiągnięcia braterskiej armii kraju socjalizmu są dla nas wzorem w naszej pracy wyszkoleniowej.

Będziemy jak najszerzej korzystać z tych wzorów, podwyższając nieustannie siłę i wartość bojową Wojska Polskiego.

Będziemy nieustannie umacniać i pogłębiać braterstwo broni łączące nas z wielką Armią Radziecką.

Niech żyje Związek Radziecki — czołowa siła obozu pokoju demokracji i postępu!

Niech żyje Armia Radziecka — armia pokoju i wolności narodów!

Niech żyje wielki Wódz Związku Radzieckiego i całej postępowej ludzkości, Twórca zwycięstw Armii Radzieckiej — Generalissimus Józef Stalin!

Minister Obrony Narodowej
(—) MICHAŁ ŻYMIERSKI
Marszałek Polski

Wiceminister Obrony Narodowej
(—) inż. M. SPYCHALSKI
gen. dyw.



Obraz z serii wojna 1941—45, zatytułowany: „Pod Moskwą", — artysty malarza Jakowlewa



Generalissimus Stalin.

Marszałek Konstanty Rokossowski przybył do Warszawy jako gość Wojska Polskiego

Warszawa (PAP). W związku z uroczystościami z okazji 31 rocznicy powstania Armii Radzieckiej, dnia 22 bm. przybył do Warszawy, jako gość Wojska Polskiego, marszałek Związku Radzieckiego — Konstanty Rokossowski, w towarzystwie generałów Kotowa, Litwinowa i Pidorenko.

Punktualnie o godz. 12-ej na peron wjechał pociąg wiozący gości.

Przy dźwiękach polskiego Hymnu Narodowego z wagonu wysiadł Marszałek Konstanty Rokossowski, którego powitał Minister Obrony Narodowej Marszałek Żymierski w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej.

Po odegraniu Hymnu Związku Radzieckiego, Marszałek Rokossowski w towarzystwie Marszałka Żymierskiego przeszedł przed frontem kompanii honorowej, a następnie przywitał się z przedstawicielami władz, partii i organizacji.

Goście przeszli przed szpalerem robotników i pracowników, którzy zgotowali Marszałkowi Rokossowskiemu burzliwą owację.

Nieustannie zrywały się okrzyki na cześć Generalissimusa Stalina, Związku Radzieckiego, Armii Radzieckiej i polsko - radzieckiego braterstwa broni.

Prezydent R. P. przyjął w dniu 22 bm. w Belwederze Marszałka Związku Radzieckiego Konstantego Rokossowskiego.

Marszałkowi Rokossowskiemu towarzyszyli generałowie: Kotow, Litwinow i Pidorenko, oraz attaché wojskowy przy ambasadzie ZSRR w Warszawie gen. Masłow.

* * *

Dnia 22 bm. Marszałek Zw. Radzieckiego Konstanty Rokossowski złożył wizytę Premierowi Rządu R. P. Józefowi Cyrankiewiczowi.

Marszałkowi Rokossowskiemu towarzyszyli generałowie: Kotow, Litwinow i Pidorenko oraz attache wojskowy przy ambasadzie ZSRR w Warszawie gen. Masłow.

* * *

W godzinach wieczornych dnia 22 bm. Prezydent R. P. Bolesław Bierut podejmował obiadem Marszałka Związku Radzieckiego Konstantego Rokossowskiego.

Uroczysta Akademia

w Teatrze Polskim w Warszawie

W dniu wczorajszym w Warszawie, w gmachu Państwowego Teatru Polskiego odbyła się uroczysta Akademia, poświęcona 31-ej rocznicy powstania Armii Radzieckiej.

Na Akedemię przybył Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut, Marszałek Polski Michał Żymierski, rząd R. P. z premierem Cyrankiewiczem na czele, przedstawiciele partii, organizacji społecznych, oraz przodownicy pracy.

Reprezentowany był licznie korpus dyplomatyczny z ambasadorem ZSRR Lebiediewem na czele.

Entuzjastycznie powitany został przez zebranych jeden z bohaterów Armii Czerwonej, wielki dowódca spod Stalingradu — gość Wojska Polskiego Marszałek Konstanty Rokossowski.

Po zagajeniu Akademii przez gen. Spychalskiego, — przemówienia wygłosili: Marsz. Żymierski, Marsz. Rokossowski i Szef Sztabu Generalnego W. P. gen. Karczyc.

(Sprawozdanie z Akademii zamieścimy w dniu jutrzejszym).

Depesze gratulacyjne

do Generalissimusa Stalina i Marszałka Bułganina

od Premiera i Marszałka Polski

Warszawa (PAP). W 31 rocznicę powstania Armii Radzieckiej wysłane zostały następujące depesze:

„Do Pana Generalissimusa Józefa Stalina, przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR.

Moskwa - Kreml.

W 31 rocznicę powstania Armii Radzieckiej pozwalam sobie przesłać w imieniu własnym i Rządu R. P. Panu, Panie Premierze, jako jej Wielkiemu Wodzowi i twórcy najlepsze pozdrowienia i życzenia.

Bohaterskim walkom Armii Radzieckiej i jej zwycięskiemu pochodowi zawdzięczamy ocalenie z hitlerowskiej niewoli.

Połączyły nas z nią nierozerwalne węzły braterstwa broni i tradycyjnych walk wyzwoleńczych ze wspólnym wrogiem.

Jej historyczne zwycięstwa ocaliły Europę przed zalewem faszystowskiego barbarzyństwa.

Widzimy wszyscy w Armii Radzieckiej potężnego strażnika demokracji, wolności narodów, postępu i pokoju.

Dlatego rocznica powstania Armii Radzieckiej jest świętem wszystkich ludzi postępu, wszystkich narodów, miłujących wolność i pokój, dlatego jest świętem narodu polskiego.

Józef Cyrankiewicz
Prezes Rady Ministrów".

* * *

„Do Pana Ministra Sił Zbrojnych ZSRR Marszałka Związku Radzieckiego — N. A. Bułganina.

W dniu 31 rocznicy Armii Radzieckiej proszę przyjąć, Panie Marszałku, od całego Wojska Polskiego i ode mnie osobiście serdeczne pozdrowienia i najlepsze życzenia dla Pana i wszystkich bohaterskich żołnierzy sił zbrojnych ZSRR.

Zwycięska Armia Radziecka, będąca najdoskonalszą, przodującą armią świata, wykazała w praktyce swoje wysokie, bojowe, polityczne i moralne wartości w niespotykanych dotąd w historii bitwach o wyzwolenie narodu radzieckiego, jego ojczyzny i wielu narodów świata od faszystowskiego najazdu.

Armia Radziecka pod wodzą Generalissimusa Stalina, wielkiego stratega w walce całej ludzkości o pokój i wolność, pozyskała głęboki szacunek i uznanie całego narodu polskiego za wyzwolenie ojczyzny, za stworzenie i zapewnienie jej warunków pokojowego rozwoju na drodze do socjalizmu.

Związek Radziecki, a z nim i Armia Radziecka jest oparciem i gwiazdą przewodnią dla sił postępu i prawdziwej demokracji.

Wojsko Polskie, wierne ideałom polsko - radzieckiego sojuszu bojowego, scementowanego wspólnie przelaną krwią na szlaku bojowym od Lenino do Berlina — obchodzi 31-ą rocznicę Armii Radzieckiej, jako święto walki i zwycięstwa o pokój i wolność narodów.

Niech żyje Armia Radziecka — Armia, stojąca na straży pokoju!

Niech żyje jej Organizator i Wódz — Generalissimus Stalin!

(-) Minister Obrony Narodowej
Michał Żymierski
Marszałek Polski.

Rozporządzenie Rady Ministrów

w sprawie dostaw, robót i usług na rzecz skarbu państwa

Warszawa (PAP). Rada Ministrów, w dniu 19.2.br. wydała rozporządzenie, regulujące na nowych podstawach sprawę dostaw, robót i usług na rzecz Skarbu Państwa, samorządu, oraz niektórych kategorii osób prawnych, np. przedsiębiorstw państwowo - spółdzielczych i central spółdzielczo - państwowych, spółek prawa cywilnego i handlowego, w których Skarb Państwa, przedsiębiorstwa państwowe, samorządowe albo osoby prawa publicznego posiadają udział, wynoszący ponad 50 proc. kapitału zakładowego, i inne.

Konferencja kierowników szkół partyjnych

w wydziale szkolenia ideologicznego KC PZPR

Dnia 21 bm. odbyła się w wydziale szkolenia ideologicznego KC PZPR konferencja z kierownikami partyjnych szkół wojewódzkich z całego kraju.

Przedmiotem obrad było omówienie doświadczeń pierwszego turnusu szkoleniowego sekretarzy Komitetów Gminnych, który objął 1.100 słuchaczy.

Po sprawozdaniach z przebiegu prac w poszczególnych szkołach, rozwinęła się dyskusja.

Wykazała ona duże sukcesy przyswojenia sobie przez słuchaczy zasadniczych podstaw wiedzy marksistowsko - leninowskiej, zakreślonej w programie.

Wyniki pracy szkół wojewódzkich podsumowała tow. Wilhelmina Matuszewska.

Wnioski wysunięte na konferencji posłużą za wskazania dla prac nowego turnusu szkoleniowego działaczy wiejskich.

Ze sportu

Polska-Węgry 10:6

Drugie międzypaństwowe spotkanie w boksie Polska — Węgry zakończyło się zasłużonym zwycięstwem drużyny polskiej w stosunku 10:6.

Delegacja chłopów polskich zwiedziła Dniepropetrowsk

Kijów (PAP). Bawiąca na Ukrainie delegacja chłopów polskich zwiedziła Dniepropetrowsk.

Goście polscy zwiedzili miasto, Instytut Górniczy, Wyższą Szkołę Inżynierów Drogowych, oraz parki, stadiony i kluby miasta.

Szczególne zainteresowanie zwiedzających wywołał czołg, na pancerzu którego widnieje napis: „W czołgu tym, broniąc ojczyzny, zginął generał gwardii, bohater Związku Radzieckiego — Puszkin."

W miejscu tym zbudowany będzie pomnik ku czci bohaterów, którzy zginęli, wyzwalając Dniepropetrowsk od najeźdźców hitlerowskich.

Po zwiedzeniu Dniepropetrowska delegacja polska udała się do okręgu zaporożskiego.

Władysław Korczyc
generał broni, Szef Sztabu Generalnego

POLSKO-RADZIECKIE BRATERSTWO BRONI

Korzenie polsko - radzieckiego braterstwa broni sięgają głęboko w przeszłość naszych narodów — narodu polskiego i radzieckiego. Od dziesiątków lat bowiem najlepsi synowie rosyjskiego i polskiego narodu walczyli ramię w ramię przeciwko wspólnym ciemiężcom — caratowi i kapitalistom. Polsko- radzieckie braterstwo broni rodziło się w rewolucji 1905 roku, gdy robotnicy Łodzi, Warszawy i innych miast polskich walczyli ramię w ramię z robotnikami Piotrogradu. Wozniesienska i innych miast rosyjskich. Polsko-radzieckie braterstwo broni umacniało się w Rewolucji Październikowej, gdy wielu polskich działaczy robotniczych z Feliksem Dzierżyńskim na czele biło się u boku rosyjskich rewolucjonistów o wolność o socjalizm.

Ale okrzepło i scementowało się polsko- radzieckie braterstwo broni wspólnie przelaną krwią na polach wielu bitew, na potężnym szlaku od Lenino po Berlin, podczas II wojny światowej. Wówczas to narodziło się pierwsze w historii naszego narodu ludowe wojsko polskie, które u boku Armii Radzieckiej walczyło przeciwko wspólnemu wrogowi —faszyzmowi niemieckiemu.

Wojsko Polskie powstało dzięki olbrzymiej pomocy Zw. Radzieckiego, Armii Radzieckiej i osobiście generalissimusa Stalina. Gdy w roku 1943 polscy działacze rewolucyjni skupieni w Zw. Patriotów Polskich w ZSRR zwrócili się do rządu radzieckiego z propozycją sformowania dywizji polskiej — dywizji, która wzięłaby udział w walce u boku Armii Radzieckiej przeciwko faszystom niemieckim — rząd radziecki zgodził się na to i udzielił powstającej polskiej sile zbrojnej olbrzymiego poparcia. Armia Radziecka zaopatrzyła powstające polskie jednostki we wszystko, co jest potrzebne do walki. Armia Polska w ZSRR, a następnie całe Odrodzone Wojsko Polskie otrzymało od Armii Radzieckiej 700 tysięcy karabinów i automatów, 3.600 dział, 1.200 samolotów, ponad 1.000 czołgów, 18.000 samochodów, 600.000 kompletów umundurowania, ponad milion koców i płaszczy i wiele innego sprzętu. Były to potężne ilości sprzętu, uzbrojenia i zaopatrzenia, dzięki nim mogliśmy uzbroić i wyszkolić nasze wojsko i wziąć zwycięski udział u boku Armii Radzieckiej w wyzwalaniu naszych ziem, odzyskaniu Ziem Zachodnich i w ostatecznym rozgromieniu hitleryzmu.

Lecz nie tylko broń i sprzęt wojenny otrzymaliśmy od Zw. Radzieckiego. Armia Radziecka dała nam setki, tysiące świetnie wyszkolonych, zahartowanych w bojach oficerów - instruktorów. Oficerowie ci nauczyli naszego żołnierza bić się — i zwyciężać. Walczyli oni w pierwszych szeregach naszych kompanii, batalionów i pułków — i wielu z nich oddało życie za wolność naszego ludu, za niepodległość Polski. 1091 oficerów radzieckich oddało swe życie walcząc w szeregach Wojska Polskiego.

Wśród nich było 2 generałów, 7 pułkowników, 16 podpułkowników, 40 majorów i setki oficerów niższych stopniem. Bohatersko zginął w walkach gen. bryg. Waszkiewicz — Bohater Zw. Radzieckiego, prowadząc do natarcia przebijających się przez pierścień wroga żołnierzy 5 Dywizji Piechoty. Pułkownik Krasnow, d-ca artylerii 8 dywizji, gdy nastąpiła groźba okrążenia jednego z pułków piechoty, udał się na pierwszą linię, objął funkcję d-cy kompanii i poprowadził żołnierzy do przeciwnatarcia; zginął w pierwszych szeregach walczących. 7 bateria 2 PAL-u straciła kolejno trzech dowódców: kpt. Dydyszkę, por. Gurfinkla i porucznika Wołoszenkę. Wszyscy oni przyszli do naszego wojska z szeregów Armii Radzieckiej — przyszli by walczyć wspólnie z naszymi żołnierzami o wolną, niepodległą, ludową Polskę.

Wojsko Polskie — które powstało dzięki wielkiej pomocy Zw. Radzieckiego biło faszystów niemieckich radziecką bronią, biło ich u boku Armii Radzieckiej. 400 tysięcy żołnierzy radzieckich poległo na ziemi polskiej, wyzwalając nasze miasta i wsie od okupanta — i mogiły tych żołnierzy rozsiane po całej Polsce, leżą obok mogił polskich żołnierzy. Wspólne walki, wspólnie przelana krew — i wspólne zwycięstwa — oto co nierozerwalnie złączyło nasze Odrodzone Wojsko Polskie z Armią Radziecką.

Źródłem naszego braterstwa broni jest przyjaźń naszych narodów, jest klasowa więź łącząca żołnierza radzieckiego i polskiego. Armia Radziecka — to armia wyzwolonych robotników i chłopów, to armia, która bije się o wolność dla ludzi pracy, która broni ojczyzny socjalizmu — ojczyzny robotników i chłopów. To Armia, która niesie wolność robotnikom i pracującemu chłopstwu, klasom uciskanym państw kapitalistycznych. Tylko dzięki temu, że wyzwoliła nas Armia Radziecka mogliśmy w naszym kraju zbudować Polskę Ludową i utrwalić jej władzę w oparciu o pómoc Związku Radzieckiego, czerpiąc z historycznych doświadczeń budownictwa socjalistycznego w ZSRR. Armia Radziecka — to przyjaciel i sojusznik polskiego ludu pracującego.

Te ideały wyzwolenia mas pracujących spod ucisku i wyzysku przyświecały również żołnierzowi Odrodzonego Wojska Polskiego. Pod Lenino, Warszawą i Berlinem bili się oni o Polskę Ludową, o Polskę ludzi pracy, bili się z myślą o Polsce, w której władzę sprawować będzie lud pracujący. Nasze Wojsko — to wojsko ludowe, krew z krwi i kość z kości ludu polskiego. Nasze Wojsko służy ludowi i ludowej ojczyźnie. Nasze wojsko stoi na straży ludowej ojczyzny i na straży zdobyczy ludu polskiego.

I właśnie dlatego nasze ludowe wojsko i Armię Radziecką — wyzwolicielkę narodów, armię, do której z ufnością zwraca się wzrok milionów ludzi pracy na całym świecie — łączy nierozerwalna więź klasowa, więź ideologiczna. Ona to jest źródłem naszego braterstwa broni. Ona jest podstawą polsko-radzieckiego sojuszu.

Dziś Armia Radziecka, zbrojne ramię narodu radzieckiego twór Partii Bolszewickiej, Lenina i Stalina stoi na straży pokoju światowego. Siła Związku Radzieckiego, potęga ekonomiczna, polityczna i moralna kraju socjalizmu jest podstawą siły całego obozu pokoju i postępu, który przeciwstawia się planom tworzenia bloków wojskowych i rozpętywania nowej agresji. Na Związek Radziecki i jego armię zwrócone są oczy setek milionów ludzi, pragnących pokoju. Związek Radziecki, Wszechzwiązkowa Komunistyczna Partia Bolszewików i Armia Radziecka są nadzieją wszystkich ludzi i narodów walczących o pokój i o możność pracy pokojowej.

Broniąc pokoju — Armia Radziecka broni najżywotniejszych interesów wszystkich narodów, a zwłaszcza — interesów narodu polskiego. Wojsko Polskie stoi *u boku Armii Radzieckiej w jej* walce o pokój, stoi na straży Polski Ludowej w nierozerwalnym sojuszu ze swym przyjacielem i nauczycielem — bratnią Armią Radziecką.

Władysław Korczyc
Szef Sztabu Generalnego
gen. broni

Łódź czci pamięć bohaterów Armii Czerwonej

W ramach uroczystego obchodu 31-ej rocznicy powstania Armii Czerwonej, wczoraj o godzinie 16-ej przemaszerowały ulicą Piotrkowską oddziały Wojska Polskiego, którym towarzyszyły kolumny ludności cywilnej.

Cały pochód, przy dźwiękach orkiestry wojskowej udał się do Parku Poniatowskiego, gdzie pod pomnikiem poległych w walce o wyzwolenie Łodzi żołnierzy radzieckich zostały złożone wieńce.

Po odegraniu hymnów radzieckiego i polskiego oraz odśpiewaniu przez wszystkich zebranych „Międzynarodówki", pochód został rozwiązany.

Uroczystości w SL w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — W wigilię 31-ej rocznicy powstania Armii Czerwonej odbyła się w gmachu NKW SL uroczysta akademia, w której wzięli udział: prezes SL **Baranowski**, członkowie NKW SL — posłowie **Juszkiewicz, Dura, Gesing, Tkaczyk**, posłanka **Tomczykówna**, oraz przedstawiciel PSL, **ob. Madejczyk.** W akademii wziął również udział Minister Rolnictwa i Reform Rolnych — **Dąb-Kocioł.**

Akademię zagaił prezes SL **ob. Baranowski**, który charakteryzując historyczne znaczenie Rewolucji Październikowej podkreślił, że w Rewolucji w ogniu walk powstała właśnie niezwyciężona Armia Czerwona, która jest nosicielką wolności i sprawiedliwości.

Wygłaszając z kolei referat o powstaniu i walkach Armii Czerwonej, poseł **plk. Pokrzywa** powiedział m. in.:

Szeregi chłopskie reprezentowane w Stronnictwie Ludowym widzą w Armii Radzieckiej centralną i podstawową siłę stojącą na straży pokoju i wolności.

Zebrani żywiołowo manifestowali na cześć Armii Czerwonej, braterstwa broni Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego, oraz na cześć wielkiego wodza Generalissimusa Stalina.

Cała Polska czci uroczyście
31-ą rocznicę powstania Armii Radzieckiej

Warszawa (PAP). Z całego kraju nadeszły meldunki o uroczystościach, które odbyły się w przeddzień 31-ej rocznicy powstania Armii Radzieckiej.

WOJEWÓDZTWO ŚLĄSKO - DĄBROWSKIE

W przeddzień 31-ej rocznicy powstania Armii Radzieckiej odbyły się w szkołach, oraz w świetlicach i zakładach pracy woj. śląsko - dąbrowskiego zebrania, na których wygłoszone zostały referaty na temat zwycięstw i osiągnięć Armii Czerwonej.

Referatów wysłuchało dziesiątki tysięcy robotników i młodzieży.

W OLSZTYNIE

W związku z 31 rocznicą powstania Armii Radzieckiej odbyła się w dniu 22 bm. na Pl. Gen. Świerczewskiego w Olsztynie wielka manifestacja szerokich mas społeczeństwa. Olbrzymi pochód przy dźwiękach orkiestry udał się na Pl. Armii Czerwonej i na cmentarz wojskowy.

Na grobach poległych w walkach wyzwoleńczych oficerów i żołnierzy Armii Radzieckiej i przed Pomnikiem Wdzięczności, złożone zostały liczne wieńce.

WE WROCŁAWIU

W przeddzień 31-ej rocznicy powstania Armii Radzieckiej ludność **Wrocławia** złożyła hołd poległym bohaterom.

Władze rządowe reprezentował wojewoda Szlapczyński, Armię Radziecką — gen. Denisow i płk. Bałandin. Wojsko Polskie — gen. Lubański.

Przy dźwiękach chopinowskiego marsza żałobnego złożono wieńce u stóp Mauzoleum poległych bohaterów Armii Radzieckiej.

W SZCZECINIE

Dnia 22 bm. odbyło się w **Szczecinie** nadzwyczajne posiedzenie plenarne Miejskiej Rady Narodowej, poświęcone uczczeniu rocznicy powstania Armii Radzieckiej.

W wielkiej sali MRN, bogato przybranej w czerwień i barwy narodowe, zgromadziły się liczne delegacje partii politycznych, związków zawodowych i organizacji społecznych.

Przybyli poza tym przedstawiciele placówek zagranicznych w Szczecinie, reprezentanci władz państwowych i samorządowych, Armii Radzieckiej, WP., oraz liczni goście ze świata nauki i sztuki.

Uczestnicy powzięli uchwałę nadającą honorowe obywatelstwo miasta Szczecina Marszałkowi Konstantemu Rokossowskiemu.

W POZNANIU

Odbyte w dniu 22 lutego br. w Państwowym Teatrze Polskim **w Poznaniu** posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej miało wyjątkowo uroczysty charakter.

Na sali obecni byli przedstawiciele władz, partii politycznych, organizacji społecznych i Wojska, oraz przedstawiciele Armii Radzieckiej.

Na posiedzeniu tym zebrani uczcili rocznicę Armii Radzieckiej i 4-tą rocznicę oswobodzenia Poznania.

W depeszy do Generalissimusa Stalina społeczeństwo Wielkopolski przesyła słowa wdzięczności i głębokiej przyjaźni dla bratniego narodu radzieckiego.

W depeszy do Prezydenta R. P. Bieruta zebrani przyrzekają pracować ofiarnie nad poprawą bytu mas robotniczych i realizować konsekwentnie ideały Polski Ludowej, kroczącej do socjalizmu.

W LUBLINIE

Lublin przybrał odświętny wygląd.

Gmachy państwowe, lokale partii politycznych i domy na centralnych ulicach miasta udekorowano flagami czerwonymi *i biało - czerwonymi.*

Na Placu Litewskim odbył się uroczysty capstrzyk z udziałem przedstawicieli władz z wojewodą Dąbkiem na czele, przedstawicieli Wojska, partii politycznych, związków zawodowych, organizacji społecznych i młodzieżowych, oraz delegacji robotników zakładów pracy.

W KRAKOWIE

Uroczystości, związane z 31 rocznicą powstania Armii Radzieckiej rozpoczęły się w **Krakowie** 22 bm.

W godzinach wieczornych przed Barbakan przybyły oddziały Wojska Polskiego, delegacje władz, partii politycznych, organizacji społecznych, młodzieży i krakowskich zakładów pracy.

Wokół Barbakanu i grobu bohaterów Armii Radzieckiej zebrały się tłumy publiczności, aby oddać hołd żołnierzom Armii Wyzwolicielki.

Komunikat
dla tow. tow. radnych M. R. N.

„W związku z Plenum Miejskiej Rady Narodowej w dniu 24 bm. kierownictwo Klubu Radnych PZPR zawiadamia tow. tow. radnych, iż posiedzenie Klubu Radnych odbędzie się na godzinę przed posiedzeniem MRN. tj. o godz. 16-tej w lokalu przy ul. Nowotki 16.

Obecność tow. tow. radnych obowiązkowa.

Komunikat

Wydział Propagandy Oświaty i Kultury przy KW PZPR w Łodzi zwołuje w dniu 25 lutego 1949 r. na godz. 9-tą rano odprawę towarzyszy odpowiedzialnych za Organizacje Społeczne, przy Komitetach Powiatowych i Miejskich PZPR.

Obecność towarzyszy odpowiedzialnych za Organizacje Społeczne obowiązkowa.

Komitet Wojewódzki PZPR
Wydział Propagandy
Oświaty i Kultury
w Łodzi

W. Ażajew 65

Daleko od Moskwy

— Nie zrozumieliście sensu godzinowego rozkładu operacyjnego. Polegał on na tym, ażeby każdej godziny wiedzieć dokładnie czy na fabryce wszystko idzie rytmicznie, ile części zrobiono przez godzinę, przy jakiej operacji nastąpiło spóźnienie, a gdzie niezdrowy skok naprzód. Wy zaś nie potrafiliście nawet obliczyć ile w ciągu jednej zmiany zrobiono części.

Tierochow zwolnił ludzi i z uśmiechem podszedł do siedzących na boku Kowszowa i Załkinda.

Z tego że robiłem tutaj wymówki i mruczałem nie wyciągajcie wniosków, że u nas praca idzie tak źle. Rzecz się ma całkiem odwrotnie. Pierwsza zmiana wykonała w dniu dzisiejszym 140 procent normy w głównych oddziałach co wynosi o 20 procent więcej niż wczoraj. Dzień był bardzo udany i jestem bardzo zadowolny. Zresztą nie zapomnij Michale Borysowiczu, że my pierwsi w kraju zaczynamy stosować system produkcji ciągłej i godzinne wykresy.

— Tego nie można zapomnieć Janie Kormiłowiczu. — odezwał się Załkind.

Na pewno chcecie sprawdzić czy Tierochow wykonuje wasze zamówienia — zwrócił się Tierochow do Aleksego. Nie obawiam się — sprawdzajcie... Zamówienie na agregaty rolnicze przyjąłem i przekazałem biuru konstrukcji.

— Dzisiaj nie będziemy sprawdzać. Zaprosiłeś nas więc żeśmy przyjechali. U nas na budowie przeżywamy jeszcze okres tworzenia świata. Wszystko znajduje się w stanie wrzenia i w dymie. U was już jest drugie stadium — wszystko już w ruchu. Chyba sam nas będziesz oprowadzał?

— Tylko sam, w ten sposób najłatwiej jest się bronić! Ale przede wszystkim wysłuchaj mego zażalenia, telefonowałem do ciebie ale nigdy nie mogłem cię zastać w gabinecie.

— Zażalenie? Czy ciebie obrazili? Jakoś nie wyglądasz na takiego? Na kogo się skarżysz?

— Na Komitet Miejski. Towarzysze mnie zagryźli...

— To ciekawe — zainteresował się Załkind.

— Już ci raz opowiadałem tę sprawę. Mam pojęcie o technice w stopniu dostatecznym, także mogę swobodnie tę część gospodarki fabrycznej prowadzić bez głównego inżyniera. Ale wykryłem nieodpowiednie rzeczy w kwestiach ekonomicznych. Są to sprawy, w których muszę ślepo polegać na ekonomistach i buchalterach. Jeśli oni podają mi swój plan albo bilans to muszę po prostu na ślepo podpisywać. Chciałem wniknąć w te rzeczy — ale jakoś nie wychodzi: chwytam się spraw drugorzędnych, liczby same wpadają mi w oczy. Obmyśliłem sobie to wszystko i postanowiłem uzupełnić swoje wykształcenie: wysłałem swoje dokumenty i wstąpiłem na trzeci kurs korespondencyjny Instytutu Planowania i Ekonomiki.

Tierochow wyjął srebrną papierośnicę, poczęstował gości papierosami i sam zapalił z maleńkiej zapalniczki — zrobionej z chromoniklu ,która wyglądała, jak miniaturowy model miny.

— W tym tygodniu z Instytutu przysłano pierwsze prace kontrolne, — mówił dalej. — Wieczorem zebrałem niektórych buchalterów i ekonomistów i zaczęliśmy wspólnie studiować, gdyż im też to przyniesie korzyść. A tu jak na złość przybył do fabryki któryś z instruktorów Rady Miejskiej. Od tego czasu poszły słuchy, że: „Tierochow oszalał, w wojennych czasach takie bzdury uprawia!".. Nie mogę się pokazać w mieście, wszędzie żartują ze mnie: „Aha, dyrektor-student przyszedł!". Wzruszył ramionami, spojrzał na Załkinda. — Przecież nauka nie może szkodzić, a potem napewno będą doskonałe rezultaty. Towarzysze niepokoją się o mój czas, mówią że odrywam się od właściwych spraw. Ale co komu za sprawa do mojego czasu? Nie zabieram go innym i nie składam moich obowiązków na czyjeś barki. Porządek i planowość zaś w fabryce są takie, jak gdybym nie był studentem-dyrektorem, a po prostu dyrektorem.

— Rozumiem to wszystko Iwanie Korniłowiczu — powiedział wstając Załkind. Podoba mi się, że jesteście studentem, popieram twoją naukę. Kpiarzy postaram się uświadomić, tak że pozostawią was w spokoju.

Michał Borisowicz spojrzał na Kowszowa i ten ujrzał na twarzy partorga wyraz dumy, podobny do tego z jakim przyjmował Beridzego do partii.

Poszli zwiedzić fabrykę. Dyrektor szedł na przedzie, trzymając ręce w kieszeniach wełnianej kurtki. W ogromnym zimnym pomieszczeniu cechu ogłuszył ich hałas jak gdyby po szynach kręciło się odrazu dwieście kół. Przez ogromne sita, dziewczyny przesiewały piasek i czerwoną glinę. Następnie glinę i piasek sypano do ogromnych metalowych bębnów, które szybko obracając się miażdżyły je na masę, przez co powstawał głuchy, donośny dźwięk. Do jednego z bębnów chłopcy dodawali wiążące substancje, jak dekstrynę i pokost. Z obydwuch stron siedziały robotnice i wkładały otrzymaną masę do zmontowanych w stołach form.

d. c. n.

Dzieje wielkiego zwycięstwa

Przegląd głównych faz gigantycznej walki między Krajem Socjalizmu a hitlerowskimi Niemcami i ich satelitami

HISTORYCZNE ZWYCIĘSTWO, odniesione w drugiej wojnie światowej przez Armię Radziecką nad pancernymi hufcami przyniosło wolność dziesiątkom milionów ludzi i wielu państwom, jęczącym pod jarzmem hitlerowskich okupantów. Obecnie, **w 31-szą rocznicę bohaterskiej, zwycięskiej Armii** warto raz jeszcze dokonać **przeglądu wszystkich faz gigantycznej walki**, jaka toczyła się między krajem socjalizmu — Związkiem Radzieckim a obozem reakcji, w postaci hitlerowskich Niemiec i ich satelitów.

Wojna rozpoczęła się nieoczekiwanie. W czerwcową noc 1941 roku bez formalnego wy



Marszałek Bułganin minister sił zbrojnych ZSRR

powiedzenia wojny, **hordy hitlerowskie wtargnęły na terytorium ZSRR**, tworząc front od oceanu Północnego-Lodowatego do morza Czarnego. Równocześnie prowadziły wojnę ze Związkiem Radzieckim **Włochy, Finlandia, Rumunia i Węgry.**

NAPAŚĆ HITLEROWSKICH NIEMIEC przerwała pokojową, twórczą pracę radzieckiego narodu. Nad krajem zawisło groźne niebezpieczeństwo. Dnia 3 lipca 1941 r. generalissimus Stalin w swoim przemówieniu radiowym wezwał naród radziecki do obrony socjalistycznej ojczyzny i zdobyczy Rewolucji Październikowej. Cała gospodarka kraju została przestawiona **na cele wojenne**. Władza w państwie skoncentrowała się w rękach Państwowego Komitetu Obrony, na czele którego stanął **Stalin.**

NA WEZWANIE RZĄDU RADZIECKIEGO i Stalina, Armii Radzieckiej z pomocą **pośpieszył cały naród radziecki.** W strefie przyfrontowej formowały się dywizje pospolitego ruszenia, bataliony niszczycielskie. W Moskwie u-

Napisał dla „Głosu" W. Szutoj

tworzono 11 dywizji pospolitego ruszenia, liczących 160.000 ludzi. W Leningradzie została utworzona trzystutysięczna armia pospolitego ruszenia. W całym kraju wprowadzono powszechny obowiązek wojskowego przeszkolenia ludzi pracy. Związek Radziecki zamienił się w jeden wielki obóz wojskowy.

Na początku października 1941 r., 35 wyborowych dywizji niemieckich podjęło **ofensywę na Moskwę.** Już w czasie walk obronnych, na skutek ciosów, zadanych przez Armię Radziecką, **hitlerowcy ponieśli olbrzymie straty.** Dnia 7 listopada na Placu Czerwonym w Moskwie odbyła się tradycyjna defilada wojskowa, w czasie której z trybuny mauzoleum Lenina, **wielki wódz radzieckiego narodu, Stalin mówił o tym, że siły wroga wyczerpują się, a siły** ZSRR wzrastają, że **wróg będzie pokonany.**

WOJSKA RADZIECKIE rozpoczęły kontrofensywę, któ



Gen. S. Sztemienko
Szef Sztabu Armii Radzieckiej — pogromca armii japońskich faszystów

ra trwała nieprzerwanie przez 40 dni i doprowadziła w rezultacie do rozbicia silnej koncentracji Niemców. Tym samym raz na zawsze zadano kłam bajeczce propagandy faszystowskiej o „niezwyciężonej" armii niemieckiej. Hitlerowskie dowództwo skoncentrowało przeciwko Armii Radzieckiej 240 dywizji, ogromną ilość czołgów, artylerii, samolotów — siły blisko dwa razy większe od tych, jakie Niemcy Wilhelma wystawiły przeciwko carskiej armii w pierwszej wojnie światowej. W maju 1942 r. **została podjęta przez Niemców olbrzymia**



Marszałek F. Tołbuchin — bohater Stalingradu

ofensywa w kierunku południowo-zachodnim. Przerwawszy radziecką linię obronną, hitlerowcy dotarli w lipcu do Woroneża. Jesienią 1942 roku, w rękach ich znalazł się cały Północny Kaukaz. W końcu sierpnia, przedarli się w rejonie Stalingradu do Wołgi, zamierzając obejść Moskwę od Wschodu i odciąć ją od tyłów, od Wołgi i Uralu.

OGROMNE STRATY w gospodarce narodowej ZSRR i trudności wojenne nie złamały państwa radzieckiego. Klasa robotnicza, chłopi i inteligencja pracowali ofiarnie na zapleczu. W rejonach zajętych przez wroga szerzył się **płomień partyzantki**, działały oddziały dywersyjne. Z ręki partyzantów Ukrainy i Białorusi zginęło wówczas ponad pół miliona hitlerowskich żołnierzy i oficerów.

Podchodząc pod Stalingrad i rzuciwszy nań 36 najlepszych dywizji, dowództwo niemieckie wytężyło wszystkie siły, ażeby zdobyć miasto. Ale 19 listopada 1942 r. **Armia Radziecka przerwała linie obronne przeciwnika** na północo-zachód i południo-wschód od Stalingradu. Otoczyła, a następnie **zniszczyła 330-tysięczną koncentrację wojsk niemieckich,** na czele których stał marszałek Paulus.

ZWYCIĘSTWO STALINGRADZKIE stało się momentem **przełomu.** Od brzegów Wołgi rozpoczął się **zwycięski marsz Armii Radzieckiej na Zachód.** Podczas zimowej ofensywy 1942 — 1943 r. Armia Radziecka odrzuciła Niemców na 600 — 700 km. W odwet za Stalingrad dowództwo niemieckie postanowiło w lecie 1943 r., ofensywą z rejonów miast Orła i Bielgorodu w kierunku Kurska, rozbić wojska radzieckie na linii Kurska. Dnia 5 lipca armia niemiecka rozpoczęła działania. Jednakże już 23 lipca ofensywa ta została **zlikwidowana.** Wojska radzieckie przeszły do kontrofensywy i 5-go sierpnia zajęły Orzeł i Biełgorod. W wyniku dalszej ofensywy Armii Radzieckiej na całej linii frontu, ciągnącej się od Białorusi do Noworosyjska (Płn. Kaukaz) — na przestrzeni 2.000 km — **wróg został odrzucony o 300 — 450 km** w kierunku zachodnim.

W CIĄGU ROKU Niemcy stracili w zabitych, wziętych do niewoli i rannych ponad 4 miliony żołnierzy i oficerów, 14.000 samolotów, 25.000 czołgów, 40.000 dział. Wiążąc główne siły hitlerowskie, Armia Radziecka umożliwiła sojusznikom oczyszczenie Północnej Afryki i wykonanie jesienią 1943 r. desantu na terytorium Włoch. W 1944 r. Armia Radziecka, na skutek zadanych przez nią wojskom hitlerowskim 10 uderzeń, definitywnie **oczyściła od nieprzyjaciela całe terytorium radzieckie** i wkroczyła do Prus Wschodnich. **Terytoria Polski, Czechosłowacji, Jugosławii zostały częściowo uwolnione od wroga.**

BLOK HITLEROWSKI rozpadał się — byli satelici Niemiec — Finlandia, Rumunia, Bułgaria i Węgry — wypowiedzieli im wojnę. W czerwcu 1944 roku, w okresie największego natężenia ofensywy radzieckiej **powstał wreszcie drugi front w Europie.** Drugi front powstał wtedy, kiedy wszyscy wyraźnie już widzieli, że **Związek Radziecki sam, tylko swoimi siłami, ma możność osiągnąć pełne zwycięstwo nad faszystowskimi Niemcami.**

W STYCZNIU 1945 ROKU rozpoczęła się **potężna ofensywa wojsk radzieckich na Niemcy.** Pod ich ciosami armia niemiecka opuściła Polskę. Wraz z Armią Radziecką o wyzwolenie Polski walczyła Armia Polska, sformowana na terytorium Związku Radzieckiego. W ciągu wiosny 1945 r. oswobodzono Węgry, Austrię i Czechosłowację. Dnia 16 kwietnia wojska 1-go Frontu Białoruskiego i 1-go Frontu Ukraińskiego rozpoczęły ostatnią okrężną ofensywę na Berlin, i 2 maja zmusiły załogę miasta do złożenia broni.

8 MAJA NIEMCY SKAPITULOWAŁY.

Wojna zakończyła się **wspaniałym zwycięstwem narodu radzieckiego i CAŁKOWITYM POKONANIEM NIEMIEC HITLEROWSKICH I ICH ARMII.**



GENERALISSIMUS STALIN



Michał Frunze
jeden z pierwszych dowódców Armii Czerwonej



Siemion Budienny
legendarny dowódca Konnej Armii



Al. Porchomienko
bohater wojny domowej 1918 — 1920 r.



Mikołaj Szczors
organizator radzieckich sił zbrojnych na Ukrainie

NARODZINY ARMII RADZIECKIEJ

23 lutego 1949 roku Armia Radziecka święci 31 rocznicę swego istnienia. Cała jej historia jest związana nierozerwalnie z partią Lenina-Stalina, z bohaterską walką partii o stworzenie i utrwalenie władzy radzieckiej, o zbudowanie społeczeństwa socjalistycznego.

Po obaleniu (w 1917 r.) władzy kapitalistów i obszarników, ludzie pracy byłego imperium rosyjskiego, zorganizowani i prowadzeni przez partię bolszewików, stworzyli **pierwsze na świecie państwo robotników i chłopów.** W ogniu walk o utrwalenie ustroju radzieckiego partia bolszewików kierowana przez **Lenina i Stalina**, stworzyła **Armię Czerwoną**, która stała się wiernym obrońcą rewolucyjnych zdobyczy narodu. Utworzenie armii, bezgranicznie oddanej swemu narodowi, zdolnej do obrony jego zdobyczy rewolucyjnych, jest **wielką historyczną zasługą partii bolszewików i jej wodzów Lenina i Stalina.**

PODWALINY WOJSKOWEJ ORGANIZACJI PROLETARIATU

Na długo przed utworzeniem państwa radzieckiego — jeszcze podczas rewolucji 1905 roku — **Lenin i Stalin położyli podwaliny pod wojskową organizację proletariatu Rosji.** Wyposażyli go w jedyną, właściwą interpretację znaczenia tej organizacji, demaskując oportunistyczne twierdzenie mieńszewików, którzy uważali, że robotnicy w ogóle nie powinni chwytać za broń. Lenin pisał:

> **„Rewolucja, to wojna. Jest to jedyna wojna legalna, słuszna, sprawiedliwa, największa ze wszystkich wojen, jakie zna historia. Tylko naród uzbrojony może być rzeczywistą ostoją swej działalności".**

Na zebraniu, które odbyło się w Tyflisie w październiku 1905 roku, **Stalin powiedział:** „Czegóż nam potrzeba dla istotnego zwycięstwa? Potrzeba nam w tym celu trzech rzeczy: po pierwsze — uzbrojenia, po drugie — uzbrojenia, po trzecie — jeszcze i jeszcze raz **uzbrojenia**". „Klasa ciemiężona, która nie dąży do tego, żeby nauczyć się obchodzić z bronią, by mieć broń, zasługuje wyłącznie na to, by obchodzić się z nią, jak z niewolnikami" — uczył **Lenin.**

ROBOTNICZE ODDZIAŁY BOJOWE

Trzeci zjazd partyjny, zwołany w 1905 roku w rezolucji ułożonej przez Lenina, wysunął jako jedno z najważniejszych i najpilniejszych zadań partii, **przygotowanie zbrojnego powstania przeciw caratowi i** zaproponował, **utworzyć z robotników oddziały bojowe.** Realizując uchwały trzeciego zjazdu partii, bolszewicy zaczęli organizować w zakładach przemysłowych drużyny bojowe z robotników, najbardziej oddanych sprawie rewolucji. Drużynom tym przewodzili najwybitniejsi członkowie partii: na Zakaukaziu — **Stalin**, w Ługańsku — **Woroszyłow**, w Iwanowie — **Frunze**, w Tomsku — **Kirow.**

Po rewolucji lutowej 1917 roku Lenin ponownie podkreślał że jedyną gwarancją wolności i definitywnego obalenia caratu jest **uzbrojenie proletariatu.** Myśl ta była niejednokrotnie wysuwana i przez Stalina. Na wzór bojowych drużyn z 1905 roku w fabrykach, utworzono **oddziały gwardii robotniczej.**

„Uzbrojeni robotnicy stanowili zaczątek nowej armii, byli zorganizowaną komórką nowego ustroju społecznego" — oświadczył Lenin. Czerwona Gwardia była siłą zbrojną, przy której pomocy klasa robotnicza sprzymierzona z biedotą wiejską **obaliła w październiku 1917 roku władzę kapitalistów i obszarników.**

WALKI CZERWONEJ GWARDII

Oddziały Czerwonej Gwardii walczyły bohatersko z uzbrojonymi siłami wewnętrznej kontrrewolucji. Partia zdawała sobie sprawę, że decydujące walki ma jeszcze przed sobą, że kapitaliści i obszarnicy dołożą wszelkich starań, aby odzyskać utracone pozycje.

Do obrony młodej republiki radzieckiej przed wewnętrznymi i obcymi siłami kontrrewolucji nie wystarczały już nieliczne stosunkowo, i niedostatecznie przeszkolone oddziały Gwardii Czerwonej. Nie nadawała się do tej funkcji zdemoralizowana i niezbyt godna zaufania dawna armia, która była narzędziem ucisku ludu pracującego przez burżuazję. Lenin uważał, że **pierwszym nakazem zwycięskiej rewolucji jest rozbicie dawnej armii i stworzenie nowej.**

Na tym etapie rewolucji, partia bolszewicka postawiła sobie za zadanie: **utworzyć nową armię**, która byłaby zdolna stawić opór wszystkim wrogom władzy radzieckiej — zarówno wrogom wewnętrznym jak i interwentom. W dniu 28 stycznia **1918 roku Lenin podpisał dekret dotyczący organizacji Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej..**

PIERWSZE ZWYCIĘSTWO ARMII CZERWONEJ

Już w pierwszych dniach swego istnienia **młoda Armia Czerwona** musiała odpierać natarcia wojsk niemieckiego imperializmu zmierzającego do obalenia władzy radzieckiej i zamienienia kraju radzieckiego w swoją kolonię. **Dzień pierwszych zwycięstw młodej Armii Czerwonej pod Pskowem i Narwią** gdzie 23 lutego 1918 roku niemiecka ofensywa została zatrzymana, jest uważany za **dzień narodzin Armii Czerwonej.**

Dalszy rozwój sił zbrojnych republiki radzieckiej odbywał się pod **bezpośrednim kierownictwem Lenina i Stalina.** Im zawdzięczała młoda Armia Czerwona swoje zwycięstwa w trzyletniej wojnie z wewnętrzną kontrrewolucją i interwencją imperialistów.

Bohaterska obrona Carycyna (obecnie Stalingrad) w lecie 1918 roku, likwidacja skutków klęski 3-ej armii radzieckiej pod Permą w końcu 1918 roku i obrócenie tej klęski w zwycięstwo, rozbicie białogwardyjskiej Armii Judenicza pod Leningradem wiosną 1919 roku, rozbicie najniebezpieczniejszej dla republiki radzieckiej — białogwardyjskiej armii Denikina na jesieni 1919 roku — wszystkie te wielkie zwycięstwa w okresie wojny domowej **organizował bezpośrednio Stalin.**

Po zakończeniu wojny domowej Stalin nadal kierował rozwojem radzieckich sił zbrojnych. Jest on **twórcą radzieckiej nauki wojennej**, która wykazała na polach bitwy drugiej wojny światowej swoją przewagę nad osławioną niemiecką sztuką wojenną. Podczas wojny z Niemcami uwidocznił się w całej pełni **geniusz strategiczny Stalina**, dzięki któremu **oręż radziecki odniósł zwycięstwo w największej z wojen, jakie znała dotychczas ludzkość.**



LENIN I STALIN — twórcy Czerwonej Armii

P. Pawlenko i M. Cziaureli

Konferencja w Jałcie

(Fragment scenariusza dokumentalnego filmu radzieckiego pt. „Upadek Berlina")

W pałacu liwadyjskim siedzą za okrągłym stołem: Stalin, Mołotow, Roosevelt, Churchill, ich doradcy i referenci. Wszyscy słuchają uważnie słów generała Antonowa, który mówi:

— Ze względu na nieodpowiednią pogodę chcieliśmy rozpocząć całą akcję z końcem stycznia, lecz biorąc pod uwagę naprężoną sytuację, stworzoną przez Niemców atakiem w Ardenach przeciwko naszym sprzymierzeńcom, główne dowództwo radzieckie wydało rozkaz rozpoczęcia ofensywy najpóźniej w połowie stycznia.

Tłumacze pochylają się w stronę Roosevelta i Churchilla.

Roosevelt słucha słów Antonowa z wyraźną sympatią. Churchill odwraca się w swym fotelu i mówi do jednego z referentów:

— To znaczy, że nas obronili?

— Tak — odpowiada referent.

Antonow mówi dalej:

— Niemcy zgromadzili na środkowym odcinku frontu 42 dywizje. Dowództwo radzieckie osłabiło siły niemieckie rozpoczęciem pomocniczych akcji na skrzydłach, to jest we Wschodnich Prusach i na Węgrzech, osiągając wszędzie zamierzone cele. Po osiemnastu dniach walki wojska radzieckie posunęły się 570 km naprzód, dotarły do dorzecza Odry i rozbiły 45 niemieckich dywizji. Nieprzyjaciel stracił ponad 350.000 żołnierzy i oficerów wziętych do niewoli oraz około 800.000 zabitych. W następstwie natarcia wojsk radzieckich 16 dywizji zostało wycofanych z frontu zachodniego na wschodni. W translokacji znajduje się dalszych 5 dywizji, a należy oczekiwać wycofania następnych 13 dywizji. Można więc obecnie rozpocząć akcję prowadzącą do ostatecznej klęski nieprzyjaciela.

Stalin:

— Rząd radziecki ma nadzieję, że jego sprzymierzeńcy zaatakują obecnie z powietrza komunikację wroga, przeszkadzając w ten sposób dalszemu przesuwaniu wojsk z frontu zachodniego i z Włoch w kierunku wschodnim oraz, że zaczną oni generalny atak na froncie zachodnim z początkiem lutego.

Doradcy i eksperci sprzymierzonych są zaskoczeni słowami Stalina. Amerykański doradca wojskowy patrzy na Roosevelta i mówi cicho:

— Generał Eisenhower uważa za niemożliwe natychmiastowe rozpoczęcie jakiejś bardziej skutecznej akcji. Nasze siły znajdują się w rozprężeniu, zaopatrzenie wojska napotyka na niepokonalne trudności.

Churchill przesuwa cygaro w drugi kąt ust. Mówi:

— Nie ma sensu mówić o ostatniej fazie wojny, dopóki wojska anglo-amerykańskie nie przeszły linii Zygfryda, dopóki jest jeszcze przed nami Ren i nietknięte armie niemieckie... Sytuacja jest niezmiernie poważna.

— Wasza sytuacja jest teraz, właściwie rzecz biorąc, bardzo pomyślna — zwraca mu uwagę Mołotow — Niemcy ponieśli wielką porażkę na froncie radzieckim. Atak niemiecki w Ardenach jest zatrzymany. Siły przeciwnika na waszym froncie są osłabione wycofaniem na wschód wielu dywizji.

— Ależ na to trzeba czasu... — mówi Churchill.

— Jak więc mamy walczyć? — odpowiada Stalin. — — Jeżeli jeszcze uznamy może za konieczną walkę czołówek i wywiadowców możemy dreptać na miejscu jeszcze i pięć lat. To będzie dreptanie!

Churchill wypuszcza z ust kłąb dymu, który przez chwilę zasłania jego twarz niczym wybuch wulkanu.

— Dreptanie? — pyta Churchill. — Gdyby nas wasi fachowcy zaznajomili z tajnikami przechodzenia przez rzeki — bylibyśmy już za Renem!

Roosevelt wtrąca się do dyskusji.

— Prawdę mówiąc milsza mi jest perspektywa szybkiego zakończenia wojny, choć w niektórych sprawach nie zgadzam się z moimi doradcami. Cieszę się, że zbliża się koniec wojny, lecz czy jest pan pewien, że Niemcy nie stawią przypadkiem na Odrze silnego oporu? Dobrze wiedzą o tym, że opuszczenie linii Odry to strata Berlina i Niemiec. Nic im nie przeszkodzi zacisnąć swą pięść przed Odrą.

— Nasze dowództwo zmusi ich do otworzenia tej pięści — mówi Stalin. — Nasze dowództwo rozetnie ich obronę jak gumowego węża — Stalin rozkłada dłonie. — A potem — Stalin wykonuje charakterystyczny ruch ręką w górę.

— Wasze wojska posunęły się daleko naprzód — wtrąca się Churchill. — Powinny wypocząć przed dalszym atakiem A zresztą wasz atak nie może być obecnie silniejszym, niż ofensywa styczniowa. Jest to prawo ubytku sił... Żelazne prawo wojny!

— Praktyka wojsk angielskich i amerykańskich nie ma nic wspólnego z radziecką strategią — spokojnie odpowiada Stalin.

Churchill:

— To, że stoicie jakieś 70 — 80 km przed Berlinem nie powinno budzić w was różowych nadziei. Walka teraz będzie się toczyła na ziemi niemieckiej, w kraju o trudnych warunkach topograficznych: kanały, lasy, jeziora, miasta...

— Niemcy byli znacznie bliżej Moskwy a przecież pamiętamy, jak to się skończyło... — mówi generał amerykański.

— Nasz naród nauczył się walczyć lepiej od Niemców — zawsze spokojnie odpowiada Stalin.

Churchill ucieka się do ostatniego wybiegu:

— Wasz atak jest ryzykowny, gdyż macie na zapleczu 30 niemieckich dywizji. Armię półmilionową. Niemcy rozmyślnie zgodzili się na otoczenie przez was wielkich zgrupowań, byście nie mogli posuwać się naprzód. Jak długo według was może trwać zniszczenie tych otoczonych dywizji?

— Tym gorzej dla Niemców — odpowiada Stalin. — Tym mniejsze siły bronić będą Berlina. Otoczone wojska są skazane na zagładę.

Churchill:

— Dużo ryzykujecie, jeśli chcecie wejść pierwsi do Berlina. A poza tym uważam, że byłoby to pięknym symbolem, gdybyśmy razem wkroczyli do Berlina. Byłoby to wzmocnieniem idei Narodów Zjednoczonych.

Stalin:

— Jeśli dowództwo sprzymierzonych rozpocznie skuteczną akcję na zachodzie, myślę, że wszyscy...

Rzeczoznawcy, którzy zbierali się już do odejścia zatrzymują się. Wszyscy milkną i słuchają uważnie:

— ...spotkamy się w wigilię walki o Berlin.

Doradca angielski szepce Churchillowi do ucha:

— Propozycja rozpoczęcia walki o Berlin już w lutym 1945 roku jest całkowicie nierealna.

Churchill odpowiada mu rozdrażniony:

— Gdyby to pan postawił taki projekt, byłby on nierealnym. Lecz postawił go sam Stalin.

Churchill odwraca się od swego sąsiada i zwraca się do Roosevelta, który mówi właśnie do Stalina:

— Naradzimy się z naszymi ekspertami. Jeśli mam być szczery — podoba mi się pański projekt.

Churchill:

— Moi panowie, nie jesteśmy przygotowani do decydującej walki. Zanim rozpoczniemy ostatnie uderzenie powinniśmy rozstrzygnąć zasadnicze sprawy.

Stalin:

— Zdaje mi się, że już doszliśmy do porozumienia w Teheranie.

Roosevelt:

— Istotnie, myślę, że nie ma zasadniczych różnic w naszych zapatrywaniach.

Mołotow:

— Uzgodniliśmy wszystko, co się tyczy okupacji Niemiec i sprawowania kontroli po ich klęsce...

Churchill:

— Ogólnie, jedynie ogólnie.

Stalin:

— Uzgodniliśmy również sprawę odszkodowań.

Churchill:

— Tak, ale pod warunkiem, jedynie warunkowo.

Roosevelt:

— O ile sobie przypominam nasze porozumienie było bezwarunkowe. Uzgodniliśmy również nasze stanowisko w sprawie zachodnich granic Polski.

Churchill:

— Ach, tylko warunkowo, nie całkowicie....

Stalin (nagląco):

— Jak to? W okresie ostatnich 30 lat polska ziemia dwukrotnie stała się bazą wypadową przeciwko nam. Musimy tę bramę zamknąć stworzeniem silnej i przyjaznej nam Polski. Jakie więc mogą być niejasności? Nie mógłbym uważać swego zadania za spełnione, jeślibym nie zagwarantował pokoju narodom: polskiemu, białoruskiemu i ukraińskiemu. Zasłużyły one sobie na to swoim męstwem.

Churchill:

— No dobrze, lecz nie jestem za pośpiechem... Powiem nawet więcej — nie chcę się śpieszyć...

Stalin:

— Lud pragnie pokoju. Musimy mu dać go jak najszybciej.

Roosevelt:

— ...i na wieczne czasy.

Churchill:

— Trudno mówić już o końcu walki. Powinniśmy pamiętać o Japonii.

Roosevelt spogląda uważnie na Stalina.

Stalin:

— W trzy miesiące po klęsce Hitlera — jak wam to przyrzekłem w Teheranie — otrzymacie pomoc wojsk radzieckich w walce z Japonią.

Churchill:

— W trzy miesiące? Ajajaj! Pan lubuje się w niespodziewanych cyfrach. Niedocenianie nieprzyjaciela sprowadza za sobą przecenianie własnych sił!

Stalin:

— Już my wam pomożemy zwyciężyć Japonię w trzy miesiące po klęsce Hitlera! W trzy! — i Stalin pokazuje mu trzy palce prawej ręki.

Churchill przesuwa cygaro w ustach. Roosevelt śmieje się. Churchill pojednawczo:

— Wybornie, wierzę panu. (Wyciąga rękę). To znaczy, że doszliśmy do porozumienia.

Stalin: — Warunkowo?

Churchill: — Tym razem bezwarunkowo.

Zbliża się kelner z kieliszkami napełnionymi winem. Churchill zatrzymuje go, bierze jeden kieliszek i podaje go Stalinowi, drugi wręcza Rooseveltowi:

— Mam do pana przyjacielską prośbę, mój towarzyszu broni i druhu! Wypijmy zdrowie króla angielskiego!

Stalin:

— Króla? Ja jestem przeciwnikiem monarchii. Pan o tym dobrze wie!

Churchill:

— Jestem pańskim gościem i bardzo pana o to proszę!

Stalin:

— Jeśli panu tak bardzo na tym zależy, zrobię panu tę przyjemność. Wypijmy więc zdrowie króla Wielkiej Brytanii!

Roosevelt: — Czyje?

Churchill: — Wznoszę toast na cześć króla.

Roosevelt:

— Ja piję za zdrowie Kalinina.

Wszyscy trącają się z nim kieliszkami.

(tłum. **Edward Martuszewski**)



Sztandar Zwycięstwa załknięty nad Berlinem

Wasyl Grossman

LATA WOJNY

(Kocioł Bobrujski)

Doborowe dywizje feldmarszałka von Buscha, skoncentrowane przeciwko armiom samego tylko Rokossowskiego, w chwili uderzenia nie ustępowały co do liczebności dywizjom Rundstaedta, przygotowanym do odparcia inwazji angielskich i amerykańskich wojsk do Francji. Sam von Busch osobiście na krótko przed naszą ofensywą objeżdżał dywizje i pułki, wzywając żołnierzy do wytrwałości. Od żołnierzy wzięto pisemne zobowiązania, że zginą, lecz nie cofną się ani o krok. Zapowiadano im, że ci, którzy się cofną, zostaną rozstrzelani, a rodziny ich w Niemczech spotkają surowe represje.

Linia obronna Niemców nad rzeką Druć ciągnęła się w głąb na wiele kilometrów. Sześć linii rowów, pola minowe, drut kolczasty, artyleria wszelkiego kalibru — wszystko było przygotowane do pomyślnego odparcia ataku. Niemcy oczekiwali ciosu. Oficer, wzięty przez nas do niewoli na kilka dni przed rozpoczęciem ofensywy, zeznał, że jedynym tematem rozmów wśród oficerów niemieckich była oczekiwana ofensywa wojsk radzieckich.

Szeptem napomykano o ogromnym „kotle". białoruskim. Zgadywano kierunek uderzenia. W armiach cofnięto urlopy. W konstrukcji obrony przygotowano nowalijki. Tak np w przewidywaniu naszego przygotowania artyleryjskiego Niemcy, prócz potężnych, krytych wielowarstwowo blindaży, urządzili w rowach strzeleckich specjalne sklepienia z elastycznej karbowanej blachy metalowej. Taki klosz metalowy, przysypany od góry piaskiem, wytrzymuje uderzenie pocisku średniego kalibru i stanowi schron kaemu i obsługującego go żołnierza na czas przygotowania artyleryjskiego. Zaledwie ogień artyleryjski ścicha, żołnierz wybiega ze swą bronią przez specjalny wyłaz i rozpoczyna ogień.

Takie kaemy w niektórych rowach znajdowały się w odległości 10 — 15 metrów od siebie.

Licząc się z tym, że nasz zwiad artyleryjski zmacał wiele baterii, Niemcy ustawili nowe, „nieme" baterie armat i moździerzy, które w okresie zacisza niczym nie zdradzały swej obecności Były one przeznaczone specjalnie do ostrzeliwania naszej piechoty.

Powstaje tedy pytanie, na czym polega tajemnica ofensywy, jeśliśmy wszyscy — nie tylko nasi przyjaciele, lecz i wrogowie — czekali na nią?

Tajemnica ofensywy polegała na tym, że Niemcy nie znali jej dnia ani godziny, nie znali kierunku głównego uderzenia i uderzeń pomocniczych.

O sukcesie ofensywy niemieckiej w czerwcu 1941 roku zadecydowała w znacznym stopniu jego zdradziecka, bandycka nagłość. O załamaniu się niemieckiej ofensywy w lipcu 1943 roku zadecydowało w pewnym stopniu to, że myśmy o tej ofensywie wiedzieli, że oczekiwaliśmy jej i przygotowaliśmy się do niej. Zwiad nasz ustalił nie tylko jej dzień, lecz i godzinę. Niemcom nie udało się zadać nam ciosu w plecy. Ofensywa niemiecka, pozbawiona elementu bandyckiej nagłości, przeistoczyła się w odwrót Niemców. Bitwa o Kursk, wszczęta przez Niemców, zakończyła się nad Dnieprem. Niemcy w tej bitwie stracili Ukrainę. Dokładnie w trzy lata po rozpoczęciu wojny łoskot kanonady artyleryjskiej, który przebiegł trzy fronty z północy na południe, obwieścił światu, że rozpoczęła się bitwa o Białoruś. Stanąwszy twarzą w twarz z wrogiem rozgromiliśmy Niemców, dowiedliśmy w owych dniach swej wyższości nad nimi, wyższości naszego ducha, naszego kunsztu.

* * *

Wojska generała Gorbatowa rozpoczęły przygotowania artyleryjskie o godzinie czwartej rano. Wiał silny, przejmujący wiatr przedświtowy. Powietrze, chałupy w pustej wsi, drzewa, nisko, inaczej niż latem, nawisłe obłoki — wszystko wydawało się szare, jak gdyby cały świat o tej godzinie świtu obrysował ktoś mętnym wodnistym atramentem. Na drzewach, przynaglając świt, ćwierkały ptaki. Mętna poświata bez słońca trwożyła je i przerażała. Tego rana były dwie jutrzenki. Na zachodzie niebo rozświetlał migotliwy, nieprzerwany i nieustanny ogień, który kłócił się z ogniem słońca, wstającym na wschodzie. Święty ogień Wojny Narodowej!

Ciężkie młoty artylerii naczelnego dowództwa, ryk armat dywizyjnych, grzmoty haubic, wyrazista i gęsta kanonada armat pułkowych — wszystko to zlało się w jeden dźwięk wstrząsający ziemią.

Obłoki, wchłaniające w siebie ogień, poczęły świecić, jak gdyby w istocie na niebie weszło jeszcze jedno słońce.

Do łoskotu artyleryjskiej młócki wdarł się dźwięk świszczący, jak gdyby olbrzymi parowóz wypuścił parę, i ku niebu uleciały setki sierpów ognistych i ostrzem swym wbiły się w niemieckie rowy, — to rozpoczęły swą pracę dywizjony gwardyjskich moździerzy... Kot, zmiatając kurz ogonem, przebiegał pustą ulicą wsi, krzycząc zapewne, ale jego krzyku nie było słychać. Drżało listowie białoruskich klonów, dębów i topoli. W pustych chałupach wylatywały szyby, rozpadały się piece, trzaskały drzwi i okiennice.

Kiedy człowiek obcy zbliży się do fabryki metalurgicznej, łoskot zorganizowanej pracy wydaje mu się chaosem, rykiem morza. W tym dzisiejszym łoskocie naszej artylerii człowiek niewtajemniczony mógł również wyobrazić sobie szalejący żywioł, chaos. Ale był to łoskot pracy wojennej, pracy równie rozumnej, skombinowanej i wielkiej, jak praca tysięcy inżynierów, hutników, giserów, kreślarzy, walcowników, dyżurnych ruchu w fabryce metalowej. Setki, tysiące godzin skrzętnej, wytężonej pracy poprzedziły tę bujną ucztę artyleryjskiego ognia. Każde z wielu setek dział biło do ujawnionego zawczasu przez zwiad i oznaczonego na mapie celu.

Olbrzymia praca zwiadowców, dowódców pułków i dywizjonów, lotników, topografów i oficerów sztabowych poprzedziła huraganowy ogień artylerii. Ona to, ta mądra i skrzętna praca, kierowała ruchem i ciosami wału ogniowego i każda z naszych armat biła do armaty, do karabina maszynowego nieprzyjaciela. Mimo wszystko ogień nieprzyjacielski nie został całkowicie zdławiony w czasie przygotowania artyleryjskiego.

Nasza piechota kilkakrotnie zrywała się do ataku i spotykała się z ogniem niemieckich karabinów maszynowych i moździerzy. Niemcy rozumieli doskonale znaczenie swej linii obronnej, walczyli o nią ze straszliwą zaciekłością, z szałem rozpaczy, ze wściekłością samobójców. Wypełzali spod karbowanych arkuszy blachy i ustawiali karabiny maszynowe w na pół zburzonych rowach; ich „nieme" działa i kaemy przemówiły. W tym starciu twarzą w twarz Niemcy wytężyli wszystkie swe siły, dosięgli najwyższego potencjału swej zaciekłości w obronie. Była to walka bez żadnych rabatów na „elastyczność" za której mistrza uważano byłego dowódcę 9. armii generała Modela — „Modela elastycznego".

Trudno było dywizjom Armii Czerwonej w bagnistej dolinie Druci nacierać na wzgórza zajęte przez Niemców, na rowy, ciągnące się jeden za drugim całymi kilometrami... W połowie dnia uniosło się w powietrze nasze lotnictwo. Nie zdarzyło mi się nigdy widzieć takiej ilości samolotów. Ogromny przestwór nieba stał się nagle ciasny, jak ciasny staje się plac Czerwony w dniach świąt majowych. Niebo huczało — miarowo terkotały bombowce nurkujące, twardymi, żelaznymi głosami terkotały szturmowce, wyły przejmujące silniki „jaków" i „ławów". Łąki i pola centkowały płynne cienie obłoków i szybkie cienie setek samolotów, lecących między ziemią i słońcem. Poza linią frontu uniosła się w górę wysoka czarna ściana: dym wydawał się ciężki i czarny jak ziemia, a ziemia lekko uchodziła w nicbo. zamieniona w dym. I w tej chwili nowy ciężki dźwięk wmieszał się do orkiestry bitwy. Korpus czołgów, zgrupowany ukradkiem w lesie, całą swą stalową masą podpełzł na miejsce nowego zgrupowania, szykując się do wtargnięcia w wyłom uczyniony w nieprzyjacielskiej linii obronnej. Maszyny sunęły, zamaskowane zrąbanymi gałęziami i pniami młodych brzózek i osiny. Miliony młodych zielonych listeczków migotały w powietrzu. Młode twarze czołgistów wyglądały z luków. Przed ofensywą na froncie mówi się zazwyczaj: „Będzie wesele, będzie święto". I mimo woli, kiedy się patrzyło na tę stal, uwieńczoną zielenią, przychodziło na myśl: oto nadeszło owo święto, surowe, śmiałe święto wojny.

Nastąpiły chwile, kiedy łoskot artylerii, warkot samolotów, wycie silników czołgowych zlały się w jeden dźwięk wstrząsający ziemią i niebem — i wydawało się, że powstał Ural, do którego zamierzali dojść najeźdźcy, powstał i ruszył na zachód, i uginają się pod nim ziemia i niebo. I niczego się tak nie pragnęło, jak tego, by jakimś cudem przenieść tutaj, w tej godzinie triumfu, tysiące tysięcy wielkich skromnych pracowników, robotników i inżynierów, których praca bez snu i wytchnienia, których niezmordowane, złote ręce stworzyły armaty, czołgi, samoloty Armii Czerwonej. Nie było ich tutaj, nie mogło ich być tutaj, ale niechaj wiedzą, że w ciągu tych groźnych, krwawych dni nieraz zdarzyło mi się słyszeć od wielu, wielu generałów, oficerów, żołnierzy słowa wielkiej wdzięczności i wielkiej miłości, zwrócone do naszych robotników. Ich praca, ich pot uratował wiele młodej krwi, krwi tych którzy szli naprzód

Zła gospodarka w PZPB — Ruda Pabianicka

Brak kierowniczej myśli i mocnej ręki

Zakłady muszą znaleźć poczesne miejsce w szeregu przodujących fabryk

Dyrekcja usiłuje zbagatelizować całą sprawę. Plan styczniowy nie wykonany, ilość primy spadła — ano, mieliśmy mieszankę kolorową, a to biała nawala, to znów to lub owo. Dyrektor produkcji, ob. Raicher, oznajmia z triumfem, że teraz już wszystko musi iść dobrze, gdyż... dał wszystkim majstrom do podpisania indywidualne zobowiązania.

Sytuacja w Rudzie nie przedstawia się jednak różowo i zarwanie styczniowe, naszym zdaniem, nie jest rzeczą przypadku. Korzenie jego tkwią o wiele głębiej, niż to się kierownictwu zakładów wydaje lub też może jak ono próbuje je przedstawić.

Gdy na naradzie wytwórczej robotnicy skarżą się, że nie czują nad sobą żadnej opieki, gdy tkaczki i prządki wskazują na to, że wielu ludzi w fabryce kręci się niepotrzebnie bez żadnej określonej roboty, gdy wołają o zwrócenie większej uwagi na robotników młodocianych — to kierownictwo powinno to wszystko wziąć głęboko pod rozwagę.

Odnosi się jednak wrażenie, że kierownictwo PZPB w Rudzie, a przynajmniej część jego nie ma zbyt czujnego ucha ani oka na tę sprawę. A co najważniejsze, nie opracowało przemyślanego, rzeczowego planu, jak uzdrowić sytuację. Planu, który by miał ręce i nogi.

Bardzo charakterystyczny jest „plan'', przedstawiony przez dyrektora produkcji na naradzie wytwórczej, która się odbyła w tych dniach, oraz na naradzie technicznej. Przyjąć z „miasta'' 50 wykwalifikowanych tkaczy i 8 dobrych majstrów, dać na przędzalnię jeszcze dwoje ludzi do rozdziału przędzy.

Zaś robotnicy i majstrowie odpowiadają: gdzież my dostaniemy teraz wykwalifikowanych tkaczy i majstrów, a załoga i kierownik przędzalni otwierają szeroko oczy: to mało jeszcze mamy przerostów? przecież z powodu tych przerostów nie możemy uzyskać zaszeregowania naszego rachmistrza do kategorii pracowników umysłowych, a wy chcecie jeszcze je powiększać? Tak to mniej więcej wygląda plan opracowany przez dyrektora.

Z ciężkim wrażeniem wychodzi się po odwiedzinach w zakładach rudzkich. Na każdym kroku odczuwa się tu brak gospodarskiej, mocnej a czujnej ręki.

Najsłabszym odcinkiem zakładów jest w tej chwili oddział drugi, tak zwana „Biała''. Większość tkaczy na tym oddziele — to młodzi chłopcy i dziewczęta, o małym doświadczeniu fachowym, a na domiar zła park maszynowy jest tu mocno zdewastowany. Naturalnym stąd wnioskiem byłoby, że „Białą'' należy otoczyć specjalną opieką. Niestety, kierownictwo zakładów ani nawet o tym nie pomyślało.

Gdy w końcu stycznia br. zjawiła się w „Białej'' komisja, złożona z przedstawicieli Dyrekcji Bawełnianej, Związków Zawodowych i ŁK PZPR stwierdziła ona na miejscu, że ani jedno prawie krosno nie funkcjonowało należycie. Lice w nicielnicach zepsute, rozpylacze nie rozpylały, lecz rozlewały wodę, a młodzi tkacze i tkaczki puszczeni byli samopas.

Komisja palnęła oczywiście odpowiednio ostre „pater noster'' i przesłała na piśmie spora litanię konkretnych zaleceń do wykonania w terminie dwutygodniowym. Niektóre z tych zleceń zostały wykonane. W tej chwili 12 starszych tkaczek instruktorek roztoczyło opiekę nad młodzieżą. A kilkaset krosien jako tako doprowadzono do porządku. Rezultaty nie dały na siebie długo czekać: w lutym „Biała'' wyrabia już o kilka procent większą produkcję, a pod względem jakości pociągnęła się jeszcze więcej. Dowód całkiem namacalny, że „Białą'' można wyprowadzić na „ludzi''.

Cały szereg zaleceń Komisji nie został jednak zrealizowany. Dotychczas źle działają rozpylacze, a tkacze „Białej'' depczą po utworzonych przez nie bajorkach. *Dotychczas nie nałożono tulejek, mogących ochronić pasy parciane, a końców osnów nie zakleja się gdyż...* fabryka nie ma klejącego papieru (tak przynajmniej stwierdził kierownik tkalni na centrali). Czy to były rzeczy niemożliwe do zrealizowania? Nie. Ot, zbagatelizowano je, jak wiele innych.

A jak wygląda w samej centrali? Pominiemy już takie „drobnostki'', jak osnowy sklejone za dużo albo za mało, krochmalone z pokrzyżowanymi nitkami itp. Pominiemy takie sprawy, jak kurz, tworzący pęki na przędzy, laleczki, pojedynki itp. Nie zatrzymamy się również nad takimi sprawami, jak używanie pucu zamiast papieru użytkowego oraz światło, palące się w biały dzień i przeszkadzające w pracy. Natomiast zajmiemy się sprawą poważniejszą, to znaczy wspomnianą na początku mieszanką kolorową. W czasie przerabiania jej została zabarwiona na ciemno sąsiadująca z nią mieszanka zwykła jasna. Na skutek tego wielka partia tkanin zamiast do pierwszego została zakwalifikowana do drugiego gatunku. Oznacza to dla fabryki milionową stratę.

Kierownictwo zakładów twierdzi, że na to nie było żadnej rady, że tak musiało być. A my śmiemy twierdzić, że marnotrawstwo to powstało z niedostatecznej czujności, poprostu z niedbalstwa. Przecież trójka bawełniana również w tym czasie przerabiała tę że mieszankę. I też nie miała możliwości technicznych izolowania jej od mieszanki zwykłej. A jednak katastrofy takiej nie było. Zastosowano bowiem najdalej idące środki ostrożności.

Czy tylko dyrekcja i personel techniczny odpowiedzialne są za stan rzeczy, istniejący w zakładach rudzkich? Oczywiście nie. Odpowiedzialność za to ponosi również czynnik społeczny — Rada Zakładowa, Liga Kobiet, ZMP, ale przede wszystkim Komitet Fabryczny P. Z. P. R. Owszem, towarzysze rudzcy, a przynajmniej większość z nich, mają dobre chęci, ale brak im sprężystości, energii, inicjatywy no, i pewności siebie. A w wyniku tego aktyw partyjny nie robi wszystkiego, co by mógł, Rada Zakładowa w wyniku tego źle pracuje, a Komitet współzawodnictwa nie jest tym, czym być powinien i tak samo, oczywiście sam ruch współzawodnictwa. To wszystko sprawia, że współpraca z dyrekcją nie została postawiona na właściwej płaszczyźnie.

Cały aktyw fabryczny musi dokonać wielkiego wysiłku, by zrównać krok z innymi przodującymi fabrykami przemysłu włókienniczego. A i Dyrekcja bawełniana musi się głęboko zastanowić nad przyczynami zła i znaleźć środki zaradcze. PZPB w Rudzie Pabianickiej musi znaleźć poczesne miejsce w szeregu przodujących fabryk.

H. Wiśniewska.

Inżynierowie i przodownicy pracy

radzić będą wspólnie nad nowymi formami współzawodnictwa

Jak już donosiliśmy, w piątek, 25 lutego o godz. 14-tej odbędzie się w sali kina „Przedwiośnie" przy ul. Żeromskiego 74-76 wielka konferencja, poświęcona nowym formom współzawodnictwa pracy w przemyśle włókienniczym.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że tym razem impreza ta zorganizowana została wspólnie przez Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego oraz Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego, co oznacza, że **świat techniczny przystąpił do bezpośredniej współpracy z robotnikami i przodownikami pracy przy rozwiązywaniu najważniejszych zagadnień produkcyjnych.**

W konferencji wezmą więc udział, obok najwybitniejszych inżynierów i techników włókienników — setki przodowników pracy ze wszystkich ważniejszych ośrodków pracy.

Referat zasadniczy wygłosi sekretarz Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włókniarzy tow. Aniołkiewicz. Z koreferatem wystąpi inż. Heiman.

Należy się spodziewać, że obydwa te referaty, naświetlające zagadnienie współzawodnictwa pracy z różnych punktów widzenia wywołają ożywioną dyskusję.

Nasz korespondent fabryczny pisze

Walczymy z analfabetyzmem

Z inicjatywy Związków Zawodowych przy aktywnym współudziale koła partyjnego, Rady Zakładowej i dyrekcji zorganizowano u nas przed pięciu miesiącami kursy dokształcające dla robotników nie umiejących ani czytać, ani pisać. Na kurs ten uczęszczało 21 osób, a ukończyło go 11. Właśnie 18 bm. odbyło się uroczyste zakończenie kursu i rozpoczęcie nowego, na który już zgłosiły się 22 osoby.

Kim są uczestnicy kursu? Jeszcze niedawno czytanie sprawiało im trudność znacznie większe, niż ich trudna praca. Stawiając na początku kursu niezgrabne wykrętasy na papierze sami może nie wierzyli że po pewnym okresie czasu będą już umieć tak pięknie czytać i pisać.

Obywatelka Tłomakowska i ob. Zawadzki to ludzie już po pięćdziesiątce — starzy, wytrawni robociarze. Tomczak, Miziołek, Jarząbek i wielu innych musieli dotąd zadawalać się tym, co im ktoś przeczyta. Dziś po ukończeniu kursu sami czytają i czynią to z ogromną radością.

Za przeprowadzenie tego kursu należy się podziękowanie wykładowcom, ob. ob.: Wierzbickiemu i Zajączkowskiemu oraz niezmordowanemu propagatorowi oświaty na terenie naszych zakładów — kierownikowi świetlicy, tow. Myślinowi.

Na uroczystości zakończenia kursu obecni byli przedstawiciele Związków Zawodowych. W imieniu kursantów przemówił ob. Misiołek dziękując serdecznie Związkom Zawodowym i wszystkim, którzy przyczynili się do nauki czytania i pisania, życząc kierownictwu kursu, by wszystkie następne dały społeczeństwu jak najwięcej ludzi władających umiejętnością czytania i pisania.

Korespondent fabryczny PZPJG Nr. 8

S. Bocheński.

Rok pracy i wspaniałych osiągnięć

Powszechnej Organizacji „Służba Polsce"

Mija rok od chwili powołania do życia powszechnej organizacji „Służba Polsce".

Był to rok pracy na odcinku wychowania młodzieży, o włączenie jej wysiłków w ogólnonarodowy nurt odbudowy kraju W ciągu roku „SP." ogarnęła **ponad milion młodzieży,** a w tym ok. 65 procent młodzieży wiejskiej, dając jej duże możliwości pracy i nauki, zdobycia zawodu oraz społecznego i fizycznego rozwoju.

Udział junaków „SP" w pracach nad odbudową kraju wyraża się poważnymi osiągnięciami przy odbudowie zniszczonych budynków, osuszania terenów, budowania wałów ochronnych, linii kolejowych i boisk sportowych. Brygady „SP" pomagały w odbudowie Warszawy i wielu innych miast Polski. W ramach Czynu Kongresowego młodzież „SP" zradiofonizowała i zelektryfikowała 57 wsi, wyremontowała 240 km. dróg i zbudowała 370 boisk sportowych. Równocześnie na 300 kursach zorganizowano naukę dla analfabetów.

Młodzież brygad „SP", dzięki współzawodnictwu zaoszczędziła 500 miln. zł.

W swojej organizacji młodzież „SP" zdobywała kwalifikacje zawodowe i otrzymywała specjalne przeszkolenie na kursach szybowcowych i żaglowych, jak również na kursach pilotów silnikowych i innych. Duży udział w pracach „SP" wykazały żeńskie **obozy pracy społecznej. Młode junaczki organizowały na terenie wiejskim pracę kulturalno-oświatową, pomagały mało- i średniorolnym chłopom w pracy na roli.** Równocześnie specjalne ekipy udzielały pomocy sanitarnej i higienicznej. Prace kulturalno-wychowawcze objęły 324 wsie, a ratowniczo-sanitarne 490. Hufce żeńskie zorganizowały równocześnie 1500 imprez artystycznych dla około 250 tys. ludności.

Brygady „SP" wyjeżdżały w 1948 r. do Związku Radzieckiego, Bułgarii i Czechosłowacji, nawiązując z młodzieżą tych państw serdeczne kontakty.

Organizacja „Służba Polsce" wstępuje w drugi rok swej działalności w okresie, gdy jasno wytyczona została dalsza droga rozwojowa Polski Ludowej, w okresie, gdy masy pracujące naszego kraju przystępują do realizacji hasła Kongresu Zjednoczeniowego — przedterminowego wykonania planu 3-letniego i przystąpienia do wykonania planu 6-letniego, planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

Organizacja „Służba Polsce" w tej wielkiej pracy brać będzie wybitny udział, organizując i wychowując młodzież miasta i wsi i kierując jej pracą dla osiągnięcia wielkiego celu — Polski dobrobytu i sprawiedliwości, Polski oświeconej i wolnej — Polski socjalistycznej.

Armia Czerwona w filmach radzieckich



Scena z filmu „Trzeci Szturm"

Filmów o tematyce związanej z Armią Radziecką nakręcono w ZSRR. znaczną ilość. Rola, jaką Armia Radziecka odegrała w formowaniu pierwszego na świecie państwa socjalistycznego oraz jej znaczenie jako obrońcy Związku Radzieckiego i ideałów wolności, wspaniałe zwycięstwo nad hitleryzmem, wreszcie jej wkład w umacnianie braterstwa ludów, zmierzających do socjalizmu — dały tak przebogaty materiał historyczny, ideowy i artystyczny, że jest on niewyczerpanym źródłem pomysłów i inwencji twórczej.

Już 23 lutego 1918 roku młodziutka republika radziecka gromi pod Narwą i Pskowem najeźdźcze pułki niemieckie, a dzień ten dekretem Lenina uznany został za datę narodzin Armii Radzieckiej. Sztuka filmowa, odtwarzająca na ekranie historię owych dni, jednocześnie odtwarza narodziny sił zbrojnych ZSRR. Do takich filmów, których treścią są wielkie wydarzenia narodzin Armii Radzieckiej w ogniu rewolucji, należy przede wszystkim film reżysera E. Dżigana „My z Kronsztadtu'', który ukazuje bohaterską obronę Leningradu w roku 1919 przez marynarzy floty bałtyckiej przed wojskami kontrrewolucyjnymi generała Judenicza. Film wyraźnie akcentuje głębokie, rzec można organiczne powiązanie sił zbrojnych rewolucji październikowej z ludem, podobnie jak filmy „Człowiek z karabinem'', „Ostatnia noc'' oraz „Delegat Floty''.

Do najwybitniejszych filmów tej grupy należy również film braci Wasiliewych „Czapajew'', w którym pokazano narodzenie się nowej mentalności żołnierskiej pod wpływem ideałów rewolucji i wychowawczego oddziaływania partii na środowisko żołnierskie. „Czapajew'' jest więc nie tylko obrazem walki, — jest nadto historią procesu powstawania armii ludowej, której sztab tworzą ludzie wychodzący z t. zw. „dołów społecznych'', by w rewolucyjnej walce dziejowej wziąć na siebie odpowiedzialność za losy narodu.

Wszystkie wymienione filmy oglądaliśmy już na naszych ekranach. Tym nie mniej wznowienie ich w Dniu Armii Radzieckiej na naszych ekranach przede wszystkim w tych miejscowościach, gdzie nie były one jeszcze dotąd demonstrowane — przyczyni się do lepszego zrozumienia przez całe nasze społeczeństwo genezy narodzin Armii Radzieckiej oraz tych ideałów, jakie ją ożywiają.

Drugą liczną grupę filmów stanowią dramaty i komedie, treść których została zaczerpnięta z dziejów ostatniej wojny. Filmy te można podzielić tematycznie na kilka rodzajów. Do jednego z nich zaliczamy filmy o znaczeniu historyczno-dokumentarnym. Będą to wielkie syntetyczne obrazy zmagań Armii Radzieckiej i ludu radzieckiego z najazdem hitlerowskim, w których nie ma wyraźnej intrygi fabularnej.

Do tego rodzaju filmów należą: „Zdobycie Berlina'', „Stalingrad'', „Upadek Japonii'', „Wyzwolenie Czechosłowacji'', „Nowa Bułgaria'', „Bitwa o Radziecką Ukrainę''. Odmianą filmu dokumentarnego są wielkie eposy dziejowe jak F. Ermlera „Wielki Przełom'' i „Trzeci Szturm'' I. Sawczenki.



Zdjęcie z filmu „Kurhan Małachowski''



„Trzeci Szturm"

Największą jednak ilość filmów nakręcono z fabułą literacką i określoną intrygą. Niektóre z nich to przeróbki znanych powieści, jak np: „Syn Pułku'' według popularnego utworu Katajewa.

Oto spis dramatów filmowych związanych tematycznie z Armią Radziecką i wojną radziecko - niemiecką, które są wyświetlane na naszych ekranach:

„Ojcowie i dzieci'', „Synowie'', „As wywiadu'', „Aleksander Matrosow'', „Dni i noce'', „Na granicy'', „Kurchan Małachowski'' „Czekaj na mnie'', „Dwaj żołnierze'', „Błyskawica'' i „Szalony lotnik''. Na osobną wzmiankę zasługują filmy poświęcone marynarce wojennej, jak np.: „Statek pułapka'', „Postrach mórz'', „Na morskim szlaku'' i nowy film reżyserii Ejsmonta (autora historycznego filmu „Krążownik Wareg''), „Czwarty Peryskop'' (film ten wkrótce zobaczymy). Do komedii filmowych o tematyce wojennej zaliczamy „Zwariowane lotnisko'', „Śluby kawalerskie'', „O szóstej wieczorem po wojnie''.

Grupę filmów, które ukazują powojenne życie żołnierzy radzieckich zapoczątkował film reż. Brauna „Postrach mórz''.

Wyświetlanie tych filmów ułatwi naszemu widzowi zrozumienie ducha Armii Radzieckiej'', w której każdy żołnierz jest świadomy swych zadań, o czym raz jeszcze przekonała nas ostatnia wojna z Niemcami.

Nasza produkcja farmaceutyczna czyni stałe postępy

Brak leków w aptekach-wynikiem złej organizacji zaopatrzenia

Należy jak najrychlej uzdrowić te stosunki

Sprawa należytego zaopatrzenia rynku w środki lecznicze nabiera specjalnej ostrości w momentach nasilenia fali zachorowań, gdy zapotrzebowanie na różnorodne leki wzrasta, a chory potrzebne mu środki lecznicze nie zawsze znajduje w najbliższej aptece.

Niedostateczne zaopatrzenie aptek wywołuje wówczas bezpodstawne przypuszczenia, jakoby dostawa produktów farmaceutycznych ulegała pogorszeniu. Nie wszyscy wiedzą o tym, że krajowy przemysł farmaceutyczny zniszczony w 80 procentach działaniami wojennymi **został już w poważnej mierze odbudowany** i że jego produkcja nie tylko wzrasta, ale stale powiększa się i rośnie asortyment dostarczanych na rynek środków leczniczych.

Notowane w asortymentach leków aptecznych braki powstają z różnorodnych przyczyn. Niepoślednią rolę odgrywa tu **opieszałość kierownictw poszczególnych aptek, które lekceważą sobie potrzeby odbiorców i nie uzupełniają w dostatecznie szybkim tempie braków towarowych.**

Poważny wpływ na słabe zaopatrzenie aptek w towary ma również **zła praca ogniw hurtu i to zarówno hurtu prywatnego, jak i państwowego.**

Hurtownicy prywatni stosują swoistą politykę w zaopatrywaniu swych składów. Czynią zakupy wyłącznie pod kątem swych interesów handlowych, zapominając o ciążącym na nich obowiązku obsłużenia takiego aprowidowania swych placówek, by pokryć zapotrzebowanie odbiorców.

Napływające z gałęzi hurtu prywatnego do „Centrosanu" (dysponującego całą produkcją przemysłu farmaceutycznego państwowego i lekami importowanymi) **zamówienia są częste, opiewają natomiast na bardzo niskie kwoty, a tym samym i małe ilości leków.**

Państwowe hurtownie apteczne też nie wywiązują się dotychczas należycie z ciążących na nich obowiązków, **lekceważąc potrzeby rynku.** Jest faktem stwierdzonym, że w tym samym czasie, gdy fabryki farmaceutyczne alarmują odpowiednie czynniki o **PRZEŁADOWANIU SWYCH MAGAZYNÓW gotowymi preparatami (Coramina lub Agohormina itp.), odczuwa się równocześnie brak tych samych leków w ogniwach hurtu państwowego oraz w aptekach. Świadczy to o słabej operatywności hurtowni państwowej i LEKCEWAŻĄCYM STOSUNKU DO SPRAW ZDROWIA PUBLICZNEGO.**

W pewnym procencie wina za niedostateczne zaopatrzenie rynku w leki obciąża również zakłady wytwórcze. W dziejach odbudowującej się produkcji farmaceutycznej istniał bowiem okres, gdy wytwarzano szereg leków (z surowców pochodzenia krajowego i zagranicznego), nie biorąc pod uwagę chłonności rynku. Trzymano w sposób bezplanowy produkcję na pełnych obrotach, uwzględniając wyłącznie sprawę zatrudnienia i pełnej wydajności zakładu, nie oglądając się na analizę rynku i jego potrzeb.

Ta bezplanowa produkcja należy obecnie do przeszłości. Jednakże błędy przeszłości odbijają się do dnia dzisiejszego ujemnie na właściwym zaopatrzeniu rynku. Odczuwają je na swej skórze zarówno poszukujący leku chorzy, jak i poszczególne zakłady produkcyjne, które **w posiadającej mały zbyt produkcji uwięziły dziesiątki milionów złotych.**

Do powstawania błędnych opinii, jakoby nasz rynek krajowy był niedostatecznie zaopatrzony w artykuły farmaceutyczne, przyczynia się w pewnej mierze i **postawa wielu lekarzy, zapisujących chorym leki zagranicznego pochodzenia.** Nie chcą oni wiedzieć o tym (a może i nie wiedzą), że większość lekarstw, które jeszcze 2 lata temu trzeba było dowozić z zagranicy, **wytwarzamy już obecnie w kraju i swą jakością nie ustępują specyfikom obcego pochodzenia.** Mamy nadzieję, że ten „automatyzm" lekarzy w ordynowaniu pacjentom leków zostanie zlikwidowany, gdy zainicjowana przez „Centrosan" działalność propagandowa przybierze na sile, gdy zostaną oni wszyscy zapoznani z bogatym wyborem leków krajowej produkcji.

Mimo wyłaniających się jeszcze tu i ówdzie niedociągnięć w zaopatrzeniu ludności w leki należy stwierdzić, że i na tym odcinku gospodarczym idziemy ku lepszemu. Braki, występujące w zaopatrzeniu aptek nie są wynikiem istotnego niedoboru środków leczniczych, lecz mają swe główne źródło w mało sprężystym działaniu ogniw dystrybucyjnych, które powinny w czasie możliwie jak najkrótszym wyrównać swe niedociągnięcia.

I. Kawczakowa

Otwarcie Wystawy Mickiewiczowskiej

W związku z obchodem 150 rocznicy urodzin Mickiewicza, otwarta została w Łodzi w ubiegłą sobotę, w Związku Zawodowym Pracowników Spółdzielczych przy ul. Sienkiewicza 26, Wystawa Mickiewiczowska.

Wystawa zorganizowana została z dużym pietyzmem. Znaleźć na niej można liczne stare druki i ryciny, pierwsze wydania dzieł Mickiewicza i inne dokumenty zapoznające zwiedzających z twórczością naszego wieszcza.

Wystawa czynna będzie tylko do 26-go bm. włącznie. Wstęp jest bezpłatny zarówno dla wycieczek zbiorowych, jak i indywidualnych zwiedzających. (es)

Ruchoma sprzedaż węgla



Centrala Zbytu Przemysłu Węglowego uruchomiła podczas obecnej zimy szereg aut zaopatrujących ludność przedmieść w węgiel. Na składnicy węgiel jest rozważany w worki po 50 kilogramów.



Wozy Centrali docierają do najdalszych zakątków — sprzedając węgiel po 400 zł za 100 kg z odnoszeniem do domu.

Na południu Łodzi powstaje nowoczesna dzielnica

Drogi rozwoju Rudy i Chojen

Chojny i Ruda zajmują prawie jedną trzecią całego obszaru Starostwa — Łódź — Południe, a więc około 30 kilometrów kwadratowych, a ilość mieszkańców sięga prawie 30 tysięcy osób. Gęstość zaludnienia jest więc raczej niewielka — około 1000 osób na jeden kilometr kwadratowy. Cechą charakterystyczną tej części naszego miasta jest wiele wolnej przestrzeni — rozsiane wille i domki w ogródkach, oddzielone od siebie — miejscami polem, gdzie indziej lasem. Druga cecha — to kontrasty: do głównej asfaltowej szosy przy Pabianickiej ulicy skręcają boczne, niebrukowane, wyboiste drogi polne, a murowane domki — pokryte są często słomianą strzechą. Są to jeszcze pozostałości po przedwojennej gospodarce.—Ruda i Chojny, to były dwie gminy wiejskie. **Dopiero przyłączenie Chojen i Rudy do obszaru Wielkiej Łodzi otworzyło perspektywy ich rozwoju.** Wybrukowano już wiele kilometrów ulic, postawiono szkoły, linia autobusowa połączyła Chojny z miastem. Zbudowano też nową linię tramwajową na ulicy Dąbrowskiej, gdzie sami mieszkańcy pomagali wydajnie przy robotach.

* * *

— Sami odnawialiśmy mieszkania w naszym bloku — mówi z dumą tow. Andrukowa — jedna z mieszkanek domu przekazanego Rudzie przez Wojsko Polskie. Około 40 mieszkań przy ul. Zuchów zyskała Ruda ostatniej jesieni. Kwestia mieszkaniowa nie należy w tej dzielnicy do palących — dowodem tego jest — o dziwo! — brak „kolejek" w wydziale kwaterunkowym Starostwa. W tym roku jeszcze Starostwo przystąpi do budowy gmachu na biura przy Placu Reymonta, a swój obecny budynek, nadający się doskonale na mieszkania — odda rodzinom robotniczym.

Chojny jednak i Ruda nie powinny zamykać się wyłącznie we własnym kole. Wymiana usług między Zarządem Miejskim a tą dzielnicą powinna być wzajemna. Dlatego też wydawałoby się rzeczą słuszną, by Starostwo Południowe oddało swoje wolne tereny pod nowe budownictwo. Warto bowiem, aby podobnie, jak powstają nowe osiedla na Bałutach i na Stokach — powstały nowoczesne bloki robotnicze na Chojnach — przybędzie w ten sposób wiele mieszkań dla wciąż cierpiącego na ich brak centrum miasta. Szkoda, że Zarząd Osiedli Robotniczych jeszcze nie zainteresował się tą sprawą.

* * *

— Dzięki temu, że domy stoją wśród pasa zieleni — mówi lekarz Starostwa — zdrowotność u nas jest lepsza niż gdzie indziej. Tym niemniej brak nam 5-ciu lekarzy, i Centralnego Ośrodka Zdrowia. Przychodnie rozmieszczone w terenie z trudem spełniają swe zadanie. W tej chwili 1 lekarz wypada na 10 tysięcy mieszkańców. Szpitale specjalistyczne — jak na przykład położniczy i ginekologiczny — są oddalone od nas o kilkanaście kilometrów, a w naszym ośrodku — nie ma karetki pogotowia — wzywać ją trzeba z centrum miasta...

* * *

Ze szkoły podstawowej przy ul. Kwietniowej, z nowozbudowanym skrzydłem — wysypuje się gromada dzieci. Buzie roześmiane, zadowolone. Rzucają śniegiem. Kiedy przyjdzie wiosna, będą mogły korzystać z gier i zabaw na świeżym powietrzu — dokoła budynku szkolnego rozciąga się obszerne boisko.

* * *

Plaża Chojen — „Bałtyk" — nowoczesne kąpielisko z natryskami i szatniami — śpi teraz pod pokrywą śnieżną. Latem zato — znów się ożywi. Mniejszy będzie tłok, niż w roku ubiegłym. Trwają bowiem roboty w Parku 1 Maja w Rudzie, gdzie powstanie jeszcze jeden ośrodek sportów wodnych. Widzimy, jak niesłychanie sprawnie wydobywają robotnicy szlam z dna stawu. Na wiosnę napełni się stawy świeżą wodą, a gdy nadejdą upalne dni lata — dzieci i dorośli robotniczych Chojen i Rudy znajdą tutaj chwilę wytchnienia.

* * *

Rolę świetlicy dzielnicowej ma spełnić nowootwarta świetlica Związku Samopomocy Chłopskiej — na Młynku (Kowalszczyzna). Trochę tu jednak daleko z Chojen, czy z Rudy. I trochę ciasno — 3 niewielkie pokoje. Na razie codziennie zbiera się tutaj młodzież ZHP, której ZSCh udzielił gościny. Harcerze prowadzą tutaj swój warsztat modeli lotniczych.

Szkoda, że Zarząd Miejski nie pomyślał o świetlicy w środkowym punkcie tej części miasta.

* * *

Wiele będzie miała do roboty Dzielnicowa Rada Narodowa, która już niedługo powstanie na tym terenie. Proces przeobrażania Chojen i Rudy już się rozpoczął. Dowodem są nowoczesne autobusy, nowa linia tramwajowa, remonty szkół, pokrywanie nawierzchni ulic, lampy elektryczne w dawnych wiejskich zaułkach. W ciągu *roku bieżącego jeszcze kilka* kilometrów ulic będzie oświetlonych. Tym niemniej — nie widać na Chojnach ani jednej nowej budowli — a przecież są warunki i możliwości do stworzenia nowych osiedli robotniczych. Na Chojnach — koło drogi do dawnej wsi Józefów — stoi budynek, ściany działowe nawet już są — a dachu nie ma! Niezabezpieczony — niszczeje — a ma tutaj powstać świetlica — jak nas informują w Starostwie.

* * *

Po przeciwnych stronach ulicy Rzgowskiej stoją dwa młyny. Jeden elektryczny, murowany młyn Zarządu Miejskiego warkotem motoru mielącego mąkę oznajmia nam swe istnienie. Drugi — bezużyteczny drewniany, z wyłamanymi skrzydłami — taki, z jakim prawdopodobnie przed wiekami walczył bajeczny Don Kichot z Manchy. „Rozbierzemy ten młyn jeszcze w tym roku — mówi ob. Onufry Jaskółowski — kontroler z Nadzoru Budowlanego przy Starostwie" — żeby nam widoku nie zasłaniał i miejsca zbytecznie nie zajmował.

To dobrze, że stary młyn pójdzie na rozbiórkę. Tak samo — z Chojen i Rudy zniknie z biegiem czasu to wszystko, co przestarzałe i bezużyteczne, to, co jest pozostałością wadliwej gospodarki w tych do niedawna jeszcze gminach wiejskich. Niewątpliwie staną się one nowoczesną dzielnicą, wyposażoną w jasne bloki robotnicze i urządzenia socjalne oraz gospodarcze.

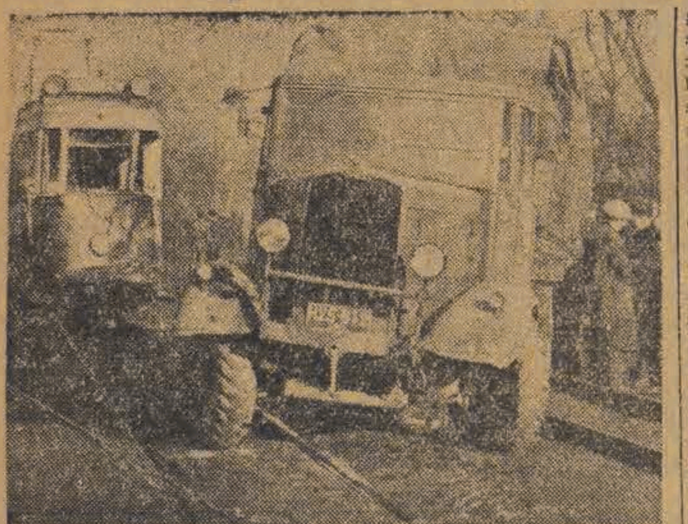
M. Zaleyska



Szkoła Nr 112 przy ul. Kwietniowej

Trzeba ukrócić harce szoferów!

4 wypadki w ciągu dwóch godzin



Rozbity w dniu wczorajszym wagon motorowy tramwaju ozorkowskiego

W ostatnich dniach mnożą się znowu wypadki uliczne spowodowane „kawalerską jazdą" szoferów, których opętał istny demon szybkości. Lekceważenie przepisów drogowych, lekceważenie życia ludzkiego i mienia — staje się codziennym zjawiskiem. Kompania Ruchu przy Komendzie Milicji Obywatelskiej w Łodzi ma pełne ręce roboty.

Weźmy dla przykładu dzień wczorajszy. Już same poranne meldunki o wypadkach ulicznych pobiły rekord.

Godz. 7,40 — przy ul. Piotrkowskiej 274 pijany szofer najechał całym pędem na drzewo stojące na skraju chodnika.

Godz. 8,10: przy ul. Piotrkowskiej 277 — zderzenie dwóch samochodów

Godz. 8,40: Szofer PSS-u — całym pędem wjechał na wypełniony pasażerami tramwaj ozorkowski.

Godz. 10: — na ulicy Lipowej szofer przejechał młodego chłopca.

To chyba wystarczy, by uprzytomnić sobie niebezpieczeństwo, zagrażające przechodniom ze strony pijanych szoferów. Prócz rozbitych aut — zniszczony wagon motorowy tramwaju ozorkowskiego. Spora gromadka pokaleczonych odpryskami szkła. Że nie było cięższej rannych —zawdzięczać należy tylko przytomności umysłu motorniczego, który zahamował tramwaj w ostatniej sekundzie. A przecież tramwaj był przepełniony pasażerami, których większość stanowiła młodzież szkolna!

Na ulicy Lipowej przejechano chłopca. Szofer okazał jeszcze tyle poczucia obowiązku, że sam odwiózł dziecko do szpitala Betleem, a następnie udał się do Kompanii Ruchu MO. Ilużjednak ucieka w całym pędzie po spowodowaniu ludzkiego kalectwa!

Ten stan rzeczy nie może trwać nadal. Należy położyć kres „kawalerskiej jeździe" ludzi najczęściej pijanych. Należy karać surowo za nieprzestrzeganie przepisów drogowych, a szoferom - pijakom odebrać prawo jazdy!

H. Rudnicki.

Na wokandzie

Echa pożaru fabryki cewek

Toczący się od dwóch dni proces w Sądzie Doraźnym w Łodzi w głośnej sprawie pożaru Fabryki Cewek Nr 1 w Łodzi dobiegł wczoraj końca.

Oskarżony — b. dyrektor naczelny Smulski, nie przyznał się do winy. Usiłował punkt po punkcie odpierać ciążące na nim zarzuty, że pomimo trzykrotnych pożarów na terenie fabryki nie przedsięwziął środków ochrony. Zalecenia rzekomo przekazał kierownikowi fabryki Sukiennikowi, kierownikowi technicznemu Biegale oraz —co najważniejsze — mówił o tym z inspektorem ochrony przeciwpożarowej — kpt. Jachowiczem.

Oskarżony usiłował odeprzeć również i zarzut dotyczący podania fikcyjnych pozycji wyprodukowanych cewek.

Portierzy: Tadeusz Warchoł i Kazimierz Uryszek oraz strażak Henryk Gozdowski (nie przyznali się do tego, by feralnej nocy pili i spali.

Kpt. Jachowicz, w rękach którego leżała inicjatywa inwestycji przeciwpożarowych na terenie fabryki CZPP zeznał, że nie otrzymał wniosku od Smulskiego o założenie instalacji tryskalnej, choć z drugiej strony stwierdza, że Fabryka Cewek nr. 1 uważana była za ruderę i należałoby ją przebudować w celu założenia wszystkich nakazanych inwestycji, związanych z obroną przeciwpożaro-

Prokurator Grębecki zażądał takiego wyroku, który byłby ostrzeżeniem dla wszystkich tych dyrektorów czy kierowników, którzy swoim brakiem zainteresowania oraz bezczynnością zawodzą zaufanie ludu i powodują niepowetowane szkody i straty.

W późnych godzinach wieczornych ogłoszony został wyrok, mocą którego Wacław Smulski został skazany na karę 5 lat więzienia. Warchoł, Kryszek i Gozdowski skazani zostali na kary po 3 lata więzienia.

Z życia Partii

UWAGA! Korespondenci Głosu Robotniczego i redaktorzy gazetek ściennych Dzielnicy Górnej-Prawej

Dziś dn. 23 bm. o godz. 17-ej odbędzie się w lokalu Dzielnicy Górnej-Prawej ul. Czerwona 3 odprawa korespondentów fabrycznych i redaktorów gazetek ściennych.

UWAGA! Studenci-P.Z.P.R-owcy Politechniki Łódzkiej!

Dziś dn. 23. bm. o godz. 20-ej odbędzie się zebranie koła w lokalu Dzielnicy Śródmieście przy ul. Piotrkowskiej 53.

UWAGA! Sekretarze Kół Organizacji Podstawowych Dz. Staromiejskiej.

Dziś dn. 23.II. 1949 r. o godz. 17-ej odbędzie się odprawa sekretarzy.

UWAGA! Kolporterzy i dziesiętnicy Dzielnicy Śródm.-Prawa.

Dn. 24.II. b.r. o godz. 17 odbędzie się odprawa w lokalu Dzielnicy przy ul. Gdańskiej 75.

UWAGA! Sekretarze Kół i Komitetów Dzielnicy Śródmieście-Lewa.

Dnia 25. II. b. r. o godz. 17-ej odbędzie się odprawa w lokalu Dzielnicy ul. Narutowicza 28.

Co nowego w ZAMP

Dnia 24 lutego br. o godz. 19-ej w lokalu sekretariatu ZAMP przy ulicy Piotrkowskiej 46 odbędzie się zebranie Koła Nr 13, trzeciego roku wydziału lekarskiego.

Obecność członków obowiązkowa.

Budowa Miasteczka Uniwersyteckiego w Łodzi

rozpocznie się jeszcze w tym roku

W połowie maja ogłoszone będą wyniki konkursu na budowę „miasteczka uniwersyteckiego" w Łodzi. Jeszcze w tym roku rozpocznie się pierwszy etap budowy.

Większa część budynków „miasteczka uniwersyteckiego" przeznaczona będzie dla wydziału lekarskiego Uniwersytetu Łódzkiego. Poza zakładami naukowymi — przewidziane są mieszkania dla profesorów i młodzieży akademickiej. Pawilony ośrodka uniwersyteckiego znajdą się w pasie zieleni.

Projekt „miasteczka" przewiduje, ze znajdzie się ono między ulicami Nowotki, Konstytucyjną, Narutowicza i Uniwersytecką. Ponieważ budowa całego miasteczka rozłożona zostanie na kilka etapów, obejmujących okres dziesięcioletni, budynki znajdujące się na tym terenie będą przejmowane przez Uniwersytet stopniowo, a budynki bezwartościowe na tym obszarze ulegną zburzeniu.

(m)

W Łodzi powstaje pierwsza w Polsce Poliklinika - Studium Medycyny Pracy

Przy zbiegu ulic Kopcińskiego i Narutowicza pełną parą posuwają się naprzód prace remontowe, które rozpoczęły się jeszcze w końcu ubiegłego roku. Do maja br. budynki, które były zupełnie spalone zostaną oddane do użytku. Powstaje tutaj **pierwsza w Polsce Poliklinika Studium Medycyny Pracy** — w bloku przy ul. Narutowicza 96, połączonym specjalnym mostem murowanym ze szpitalem im. Norberta Barlickiego.

Wydział lekarski uruchamia tutaj również specjalną **katedrę medycyny pracy**, wychodząc ze słusznego założenia, że zwłaszcza w Łodzi, tym największym mieście robotniczym Polski, należy stworzyć **wzorową klinikę badania i leczenia chorób zawodowych.**

Tutaj więc opracowywane będą nie tylko metody leczenia, ale i stworzone zostaną możliwości dla doświadczeń i badań **w poradniach wszelkich specjalności:** chorób wewnętrznych, chirurgii, laryngologii, okulistyki, neurologii, skórnych, dziecięcych i kobiecych. Przy poradniach czynne będą pracownie rentgenologiczna i histopatologiczna (schorzenia kości).

W tej pierwszej w Polsce klinice tego typu pracować będą najlepsi lekarze — profesorowie Uniwersytetu, a pod ich kierunkiem doskonalić się będą kadry młodych lekarzy.

W chwili obecnej Uniwersytet Łódzki, który otrzymuje na budowę Polikliniki znaczne kredyty z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie, gromadzi już sprzęt lekarski, aby natychmiast po ukończeniu robót budowlanych uruchomić klinikę.

(m).

Wyświetlanie filmów radzieckich

w ramach dzisiejszych uroczystości 31 rocznicy Armii Radzieckiej

W związku z 31 Rocznicą Powstania Armii Czerwonej Okręgowy Zarząd Rozpowszechniania Filmów wyświetla w dniu 23 bm. na terenie Łodzi w kinie „Wisła" i „Polonia" film produkcji radzieckiej p.t. „Trzeci szturm".

W kinie „Muza" — Kurhan Małachowski".

W kinie „Zachęta" — „As wywiadu".

W kinie „Tatry" — Postrach mórz".

W kinie „Adria" — „Zwariowane lotnisko".

Dla młodzieży wszystkich szkół ceny biletów na seanse zamknięte po 25 zł. na wszystkie miejsca.

Wyświetlanie seansów dla szkół odbywa się od godz. 9

Dla pracowników zrzeszonych w Zw. Zawodowych zarezerwowano seanse popołudniowe.

Zamówienia na seanse zamknięte dla świata pracy na film „Trzeci szturm" będą przyjmowane w dalszym ciągu.

Z Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

„Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zaprasza swych członków na odczyt p. t. „Znaczenie 31-ej rocznicy Armii Czerwonej", który wygłosi sędzia Lipiński w dniu 23. II. b. r. (środa) o godz. 18-ej w lokalu Towarzystwa przy ul. Piotrkowskiej 272-b."

Kalendarzyk wyborczy

do Komitetów Sklepowych PSS

W dniu 23 lutego 1949 r. o godz 18.30 odbędą się zebrania wyborcze do Komitetów Sklepowych P.S.S. w następujących sklepach:

Sklep nr. 116 (Napiórkowskiego 237). Zebranie odbędzie się w lokalu szkoły nr. 114 — Napiórkowskiego 253.

Sklep nr. 124 (Legionów 25a), 229 (Żeromskiego 25), 230 (Legionów 25), Hala Towarowa (Plac Barlickiego 1). Zebranie odbędzie się w lokalu szkoły 90-Legionów 32.

Sklep nr. 84 (Folwarczna 33). Zebranie odbędzie się w lokalu szkoły 19 Trenknera 27.

Sklep nr. 27 (Rąbieńska 14), 61 (Złotno 51),451 (Podchorążych 1). Zebranie odbędzie się w lokalu szkoły 135 — Partyzantów 1.

Sklep nr. 375 (Retkińska 71). Zebranie odbędzie się w sklepie nr. 375 — Retkińska 71.

Sklep nr. 159 (Gen. Świerczewskiego 52), 361 (Gen. Świerczewskiego 60). Zebranie odbędzie się w lokalu szkoły — Inżynierska 4.

Kary na nieuczciwych kupców

Bronisław Broks, właściciel sklepu przy ul. Nowotki 117, oprócz dozwolonego handlu artykułami spożywczymi sprzedawał również wędliny nielegalnego pochodzenia i wódkę, nie posiadając prawa wyszynku. Zainteresowała się nim Komisja Specjalna i skierowała go do obozu pracy przymusowej na okres jednego roku.

Za pobieranie nadmiernych cen ukarana została grzywną w wysokości 100 tys. zł. Andrzejewska Maria, właścicielka owocarni przy ul. Narutowicza 3.

Ponadto za pobieranie nadmiernych cen ukarano grzywnami kilkunastu właścicieli zakładów szewskich i fryzjerskich.

OGŁOSZENIA DROBNE

Radio

11.40 „Dzieciństwo Fryderyka Chopina" — audycja szkolna słowno-muzyczna dla klas młodszych. 12.04 Wiadomości popołudniowe. 12.20 Muzyka rozrywkowa. 12.30 Koncert dla szkół. 13.30 PRZERWA. 14.40 (Ł) Drobne utwory kompozytorów radzieckich (płyty). 15.15 (Ł) Muzyka rosyjska (płyty). 15.30 „Syn pułku" — audycja dla dzieci według W. Katajewa. 16.00 DZIENNIK POPOŁUDNIOWY. 16.45 Proza o Armii Radzieckiej. 17.00 Specjalna audycja w rocznicę oswobodzenia Poznania i Święta Armii Czerwonej. 18.00 „Wszechnica Radiowa". 18.20 Wojskowa muzyka radziecka. 18.30 Otwarcie cyklu p. t. „Żywe wydanie dzieł Chopina." Koncert pierwszy. 20.00 DZIENNIK WIECZORNY. 20.35 Międzynarodowe Zawody Narciarskie o Puchar Tatr w Zakopanem. 20.55 Muzyka popularna 21.00 „Opowieść o Chopinie" prof. A. Czartkowskiego (I). 21.15 Muzyka radziecka. 21.30 „Kartki z historii Armii Radzieckiej" audycja słowno-muzyczna. 22.00 Muzyka radziecka. 22.15 „Do tańca" Gra Orkiestra Taneczna P.R. 22.45 (Ł) „Nizami" — opowiadanie Mikołaja Tichonowa w przekł. Waldemara Kiwilszo. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka poważna.

WASYLI CZERNAJEW znakomity skrzypek bułgarski w Filharmonii.

W czwartek, 24 bm. o godz. 19.30 w sali Filharmonii (ul. Narutowicza 20) odbędzie się recital skrzypcowy wirtuoza bułgarskiego W. CZERNAJEWA. Artysta wykona m. in. słynną Sonatę „Tryl diabelski" Tartiniego, Partitę d-moll Bacha (ze znaną „chacconą"), szereg utworów Paganiniego, Sarasatego i in.. Przy fortepianie N. CZERNAJEWA. Bilety w cenie od zł. 110.— do 410.— sprzedaje kasa Filharmonii w godzinach 10 — 13. W dniu koncertu ponadto od 16-ej. Dla członków Zw. Zaw. i młodzieży szkolnej 50 proc. zniżki.

Dyżury aptek

W dniu dzisiejszym dyżurują następujące apteki: 11 Listopada 15 — Groszkowski, Pabianicka 212 — Jarzębowski, Jaracza 32 — Krasińska, Stalina 50 — Łuszczewska, Kątna 54 — Krych, Kopernika 26 — Rytel, Piotrkowska 67 — Wagner.

GŁOS ROBOTNICZY

organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: Kolegium Redakcyjne.

Wydawca: RSW „Prasa".

Druk.: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Telefony:

Redaktor naczelny:	216-14
Zastępca red. nacz.	219-05
Sekretarz odpowiedz.	218-23
Sekretariat ogólny:	223-29
Dział partyjny	254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennych:	219-42
Dział mutacji:	218-11
Dział miejski i sport.:	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny:	223-29
Dział rolny: wewn. 9 —	254-21
Redakcja nocna: 172 31;	156-81
Kolportaż:	222-22
Administracja:	260 42
Dział ogłoszeń:	111-50

Teatr

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO W ŁODZI ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 współczesna komedia polska Kazimierza Korcellego pt. „Bankiet".

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY, ul. 11 Listopada 21;

O godz. 19.15 „Klub kawalerów".

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codziennie o godz. 19.15 komedio-farsa E. Pietrowa „Wyspa pokoju". Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej. Tel. 123-02.

TEATR „MELODRAM" ul. Traugutta 18

Dziś o godz. 19.15 współczesna sztuka amerykańska Arthura Millera pt. „Synowie".

Kasa czynna od godz. 10 — 14 i od godz. 16-ej. Tel. 266-18.

TEATR „OSA", ul. Traugutta 1

O godz. 19.30 „Porwanie Sabinek".

TEATR „LUTNIA", ul. Piotrkowska 243;

O godz. 19.15 „Baron cygański"

TEATR LALEK „ARLEKIN" (ul. Piotrkowska Nr 152):

O godz. 17 „Dwa Michały i świat cały".

ŁÓDZKI TEATR ŻYDOWSKI Jaracza 2.

W sobotę 26-go i w niedzielę 27-go o godz. 19.30, sztuka Sz. Diamanta p. t. „W noc zimową" w reżyserii Idy Kamińskiej.

Kina

ADRIA — ul. Marszałka Stalina 1 „Zwariowane Lotnisko" — godz. 16, 18, 20, w niedzielę 14 — film dozwolony dla młodzieży.

BAŁTYK — ul Narutowicza 20; „Skarb" — godz 16, 18.30, 21 w niedz. 13.30, poranek 11.30 — film dozwolony dla młodzieży.

BAJKA — ul. Franciszkańska 21 „Dziewczę z Północy" — godz. 18, 20, w niedz. 14, 16, — film dozwolony od lat 14.

GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2; „Program aktualności kraj. i zagr. Nr. 8", — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL — (dla młodzieży), ul. Legionów, 2-4: „Zygmunt Kłosowski" (godz. 16, 18, 20, w niedz. 14, poranek 11.30.

MUZA — Ruda Pabianicka; „Kurhan Małachowski" — godz. 18, 20, w niedz. 14, 16, film dozwolony dla młodzieży.

POLONIA — ul. Piotrkowska 67; „Trzeci Szturm„ godz. 16, 18.30 21, w niedz. 13.30, poranek 11 film dozwolony dla młodzieży

PRZEDWIOŚNIE — Żeromskiego Nr 74-76: „Pieśń Tajgi" — godz. 16, 18, 20, w niedz. 14 — film dozwolony dla młodzieży.

ROBOTNIK — ul Kilińskiego 176 „Serenada w Dolinie Słońca" godz. 16.30, 18.30 w niedz. 14.30 film dozwolony od lat 14.

ROMA — ul. Rzgowska Nr 84: „Sen o miłości" — godz. 18, 20, w niedz 14, 16 — film dozwolony od lat 18.

REKORD — ul. Rzgowska 2: „Nowe Pokolenie" I-szy seans godz. 16, niedz. 13.30 dla młodzieży.

„Cygańska Miłość" — godz. 18, 20.30, niedz. 15.30, film dozwolony od lat 18.

STYLOWY — ul. Kilińskiego 123; — dla młodzieży: „Timur i Jego Drużyna" — godz. 16, 18, 20, w niedz. 14, poranek 11.30

ŚWIT — Bałucki Rynek Nr 5; „Niepotrzebni Mogą Odejść" — godz. 18, 20, w niedz. 14, 16, — film dozwolony od lat 16.

TĘCZA — ul. Piotrkowska 108; „Cygański Tabor" — godz. 17, 19, 21, w niedz. 15, poranek 12, film dozwolony dla młodzieży

TATRY — ul. Sienkiewicza 40; „Postrach Mórz" — godz. 16, 18, 20, w niedz. 14 — film dozwolony dla młodzieży.

WISŁA — ul. Daszyńskiego Nr 1; „Trzeci Szturm" — godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13, poranek 10.30 film dozwolony dla młodzieży.

WOLNOŚĆ — „Skarb" — godz. 15, 17.30, 20, w niedz. poranek 12.30 — film dozwolony dla młodzieży.

WŁÓKNIARZ — ul. Zawadzka 16 „Skarb" godz. 15.30, 18, 20.30 w niedz. 13, poranek 10.30 — film dozwolony dla młodzieży.

Zachęta — ul. Zgierska 26 — „As Wywiadu" — godz 16, 18, 20, w niedz. 14, film dozwolony dla młodzieży.

Dzieciom do lat 6-u wstęp do kina wzbroniony.

Ofiary

1.950 zł. na Łódzką Rodzinę Radiową wpłacili Pracownicy Składnicy Dziewiarsko - Pończoszniczej Nr. 2. Piotrkowska 137-9.

Sport w Armii Radzieckiej



W Armii Radzieckiej specjalną uwagę poświęca się hippice. Armia Radziecka posiada wielu doskonałych jeźdźców wysokiej klasy.

W dniu Święta Armii Radzieckiej

Każdy szeregowiec sportowcem!

Nie dziwcie się więc sprawności i bojowości najpotężniejszej armii świata

W dniu dzisiejszym w całym Związku Radzieckim obchodzone jest uroczyście Święto Armii Radzieckiej, tej armii, która 4 lata temu przyniosła wolność całej Europie i wyzwoliła ją spod buta hitlerowskiego. Potęga Armii Radzieckiej jest znana dzisiaj całemu światu. Składa się na nią wiele elementów, wśród których niepoślednie miejsce zajmują: sport i wychowanie fizyczne, które w Armii Radzieckiej są otaczane specjalnie pieczołowitą opieką.

Na czele wychowania fizycznego Armii Radzieckiej stoi inspektor Wychowania Fizycznego przy Ministerstwie Sił Zbrojnych ZSRR.

Wychowanie fizyczne w wojsku obejmuje następujące elementy:

a) gimnastykę poranną,

b) obowiązkowe wychowanie fizyczne (na podstawie instrukcji wychowania fizycznego, obowiązującej w Armii Radzieckiej),

c) sport wyczynowy (w czasie wolnym od zajęć).

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE OBOWIĄZUJE I SZTABOWCÓW

Wychowanie fizyczne w wojsku stoi na bardzo wysokim poziomie, ponieważ uważane jest za składową część wyszkolenia bojowego. Wychowanie fizyczne oparte jest na gimnastyce przyrządowej oraz na normach składających się na państwową odznakę sportową G. T. O. Zarówno żołnierzy, jak podoficerów i oficerów (do sztabowych włącznie) obowiązują pewne, dokładnie opracowane normy sportowe, których wykonanie sprawdzają na inspekcjach specjalni inspektorzy wychowania fizycznego w wojsku.

ZAWODY SPORTOWE

W celu sprawdzenia rozwoju wychowania fizycznego w jednostce organizuje się również zawody sportowe od wewnętrznych pułkowych do okręgowych i mistrzostw Armii włącznie.

Mistrzostwa odbywają się w najróżniejszych gałęziach sportu mających przystosowanie w armii, a więc w pływaniu, narciarstwie, lekkiej atletyce, koszykówce, gimnastyce, szermierce na bagnety, walce wręcz, strzelectwie, boksie. Uprawiane są ponadto w Armii Radzieckiej biegi na przełaj, marsze, przeprawy wpław itd.

WIELU MISTRZÓW SPORTU WYDAŁA ARMIA RADZIECKA

Prawie każdy szeregowiec w czasie swej służby w wojsku zdaje egzamin na państwową odznakę G. T. O. i po demobilizacji staje się zazwyczaj krzewicielem sportu w swej wsi lub fabryce. Wychowanie fizyczne w Armii Radzieckiej stoi na bardzo wysokim poziomie jest wszechstronnie i bardzo systematycznie prowadzone. O doskonałej organizacji wychowania fizycznego i sportu w wojsku świadczą najlepiej tysiące wybitnych sportowców, mistrzów i rekordzistów rekrutujących się spośród wojska.

Na bardzo wsokim poziomie stoi również wychowanie fizyczne i sport w szkołach kadeckich.

KILKA SŁÓW O CDKA

Na zakończenie przypomnieć należy o popularnym klubie sportowym CDKA, który posiada w swych szeregach znakomitych sportowców wyczynowych, znanych nie tylko w całym Związku Radzieckim, ale i zagranicą.

W 1945 roku drużyna piłkarska CDKA zdobyła puchar ZSRR. W roku 1946 zdobyła mistrzostwo Związku Radzieckiego i odniosła wiele sukcesów w swym tournée po Jugosławii.

W roku 1945 CDKA zdobył puchar ZSRR w hokeju rosyjskim, w 1947 r. oficerska drużyna CDKA wygrała popularny bieg sztafetowy o mistrzostwo ZSRR 10x1000 m.

WSPANIAŁY BILANS

Wśród lekkoatletów CDKA jest aż 7 „zasłużonych mistrzów sportu", a CDKA jest posiadaczem ponad 100 najwyższych nagród państwowych, zdobytych na obszarze całego Związku Radzieckiego.

ABC sportowca

Wszechstronność czy specjalizacja sportowa?

Odpowiedzią na to zagadnienie będzie: żeby osiągnąć wynik, trzeba ograniczyć się do specjalności, nie zaniedbując uprawiania pokrewnych lub pomocniczych dyscyplin sportowych. Sport, czy w sporcie konkurencja specjalna, musi być przez zawodnika w szczegółach doprowadzona do perfekcji (po stronie techniki i taktyki).

Konkurencja umiłowana musi być rzecz prosta, traktowana przez zawodnika szczególnie troskliwie, konkurencje pomocnicze powinny być traktowane po „amatorsku", bez myśli o wyczynie.

Współczesny sportowiec i zawodnik, czy tylko „sportujący się", nie ograniczają się już dziś tylko do uprawiania swej specjalności, „bawią się" ponadto i innymi sportami. Przykłady: bokser Szymura bawi się ponadto w koszykówkę; szermierz Brzezicki jeździ namiętnie na nartach; łódzcy lekkoatleci, czy piłkarze całą zimę gimnastykują się.

Konkurencje pomocnicze i wszechstronność zamiłowań sportowych czynią ponadto zawodnikowi znośniejszą, milszą jego ciężką pracę w konkurencji podstawowej.

W nowoczesnym treningu nie ma specjalności bez wszechstronności.

Domy wypoczynkowe czekają na sportowców

Komisja Centralna Związków Zawodowych

przychodzi z pomocą naszym sportowcom

WARSZAWA (obsł. wł.). — Fundusz Wczasów Pracowniczych przy KCZZ oddał w roku bieżącym do dyspozycji Związkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu przy KCZZ przeszło 400 miejsc w domach wypoczynkowych. Przydzielone miejsca sportowcy wykorzystają z okazji organizowania kursów i obozów kondycyjnych dla zawodników związkowych.

Do obecnej chwili przeprowadzono już, wykorzystując miejsca w domach wypoczynkowych, dwa obozy kondycyjne: łyżwiarskie w Karpaczu, jeden obóz hokejowy, również w Karpaczu, oraz w Zakopanem obóz narciarski przed mistrzostwami narciarskimi Polski dla juniorów.

Ponadto zawodnicy, zrzeszeni w związkowych klubach sportowych, otrzymali pomieszczenia w domach wypoczynkowych FWP w Szczyrku.

W następnych miesiącach projektuje się organizowanie kursów i obozów kondycyjnych dla sportowców w Spale i Czerwińsku. M. in. w Spale pomieszczona zostanie ekipa polskich bokserów przed meczem z bokserami-związkowcami francuskimi.

Ponadto zaplanowano akcję wczasów młodzieżowych ze specjalnym uwzględnieniem wyszkolenia sportowego młodzieży.

Łącznie akcja sportowych wczasów młodzieżowych obejmie w roku bieżącym 12 tys. młodych związkowców. Około 6 tys. młodzieży rozmieszczone będzie nad morzem i na Pojezierzu Mazurskim, a pozostałe 6 tys. m. in. w Zakopanem, Karpaczu, Szklarskiej Porębie i w Wiśle. Fundusz Wczasów Pracowniczych zaangażował specjalnych instruktorów sportowych oraz instruktorów kulturalno-oświatowych na potrzeby tych obozów.

3 nowe rekordy Polski

ustanowili lekkoatleci w Poznaniu

W drugim dniu zawodów lekkoatletycznych o zimowe mistrzostwo Polski w Poznaniu ustanowiono trzy nowe rekordy Polski w hali. Pierwszy rekord ustaliła męska sztafeta „Warty" na dystansie 4x50 m w czasie 26,2 sek. Drugi rekord uzyskano również na tym dystansie w konkurencji kobiet. Sztafeta SKS (Grudziądz), zajmując pierwsze miejsce, uzyskała czas 30,2 sek. W tym samym czasie przebiegła również dystans sztafeta „Warty".

Wreszcie ostatni rekord ustalony został w biegu na 80 m dla kobiet, w którym Gburkówna (SKS Grudziądz) osiągnęła czas 10,8 sek.

Z notatnika kolarza

Nowy Zarząd P. Z. Kol.

W niedzielę odbyło się walne zebranie Polskiego Związku Kolarskiego, na którym omówiono szereg aktualnych zagadnień, oraz wybrano nowe władze Związku. Prezesem ponownie został wybrany Gołębiowski, w skład zaś zarządu weszła większość członków dotychczasowego zarządu. Ponadto wybrano do władz Związku przedstawiciele Samopomocy Chłopskiej, „Gwardii" i KCZZ. Ukonstytuowanie się Zarządu nastąpi na specjalnym posiedzeniu.

Zatwierdzony kalendarz sportowy, przewiduje w bieżącym roku wiele ciekawych imprez w konkurencji krajowej i międzynarodowej. **Postanowiono, że Łódź i Kraków zorganizują imprezy, z których dochód przeznaczony zostanie na budowę stadionu kolarskiego w Warszawie.** Okręgi wysyłające zawodników na tę imprezę, aby nie zmniejszać dochodu z zawodów, poniosą koszty przejazdów swych reprezentantów.

CSR mistrzem świata w hokeju na lodzie

SZTOKHOLM (obsł. wł.).— W Sztokholmie zakończone zostały mistrzostwa świata w hokeju na lodzie. Tytuł mistrzowski zdobyła Czechosłowacja, zwyciężając w decydującym spotkaniu Szwecję w stosunku 3:0 (0:0, 2:0, 1:0).

W grupie finałowej Czechosłowacja przegrała tylko jedno spotkanie (z USA), a cztery rozstrzygnęła na swoją korzyść. Drugie miejsce zajęła Kanada, dzięki wynikowi remisowemu 1:1 (0:1, 0:0, 1:0), jaki osiągnęła w ostatnim meczu turnieju — ze Szwajcarią.

Końcowa tabela mistrzostw przedstawia się następująco

1) Czechosłowacja — 8 pkt. stos. br. 21:6.

2) Kanada — 6 pkt. stos. br. 20:10.

3) USA — 6 pkt. stos. br. 23:16.

4) Szwecja — 5 pkt. stos. br. 26:12.

5) Szwajcaria — 5 pkt. stos. br. 18:17.

6) Austria — 0 pkt. stos. br. 5:52.

Tenis stołowy

Turniej wewnętrzny DKS-u

Dnia 23 bm. (środa) o godz. 19-ej w lokalu własnym przy ul. Kilińskiego 145, odbędzie się uroczyste otwarcie I Turnieju Tenisa Stołowego o Mistrzostwo Klubu na r. 1948-49.

Do turnieju zgłosiło się 25 zawodników i 8 zawodniczek, między innymi znani ping-pongiści, jak: Krzysik, Grzelczyk i Osiecki.

Zawody rozpoczną się tego samego dnia po otwarciu turnieju.

Sport w ZMP

9 finalistów grać będzie

o mistrzostwo ZMP w tenisie stołowym

Dnia 19 lutego zostały zakończone rozgrywki półfinałowe w tenisie stołowym o mistrzostwo indywidualne ZMP Łódź — miasto. Na ogólną ilość 60-ciu zawodników, *biorących udział* w mistrzostwach, do rozgrywek finałowych zakwalifikowało się 9, a mianowicie: kol. kol. Marciniak, Sieradzki, Ladkowski i Ozga, K. — z Widzewa Celnik — Śródmieście Prawe, Gawroński — Staromiejska, Urbański — Bałuty, Bieleński — Śródmieście i Mizerski — Ruda Pabianicka.

Rozgrywki finałowe rozpoczną się 23 lutego 1949 r. o godz. 18-tej w lokalu Zarządu Łódzkiego ZMP przy ul. Piotrkowskiej 262. Zakończenie turnieju i rozdanie nagród odbędzie się dnia 27.II. br. o godz. 10-tej.

Piłkarze szczecińscy

będą ze sobą współzawodniczyli nie tylko na boisku

SZCZECIN (obsł. wł.) Na walnym zebraniu OZPN w Szczecinie wysunięto postulat stworzenia wśród klubów piłkarskich okręgu szczecińskiego współzawodnictwa sportowego. Współzawodnictwo określone będzie specjalnym regulaminem. Będzie brana pod uwagę przede wszystkim strona czysto sportowa i wychowawcza.

Punktowana będzie ilość posiadanych rezerw (szczególnie juniorów), etyka sportowa i zachowanie się członków danego zespołu na boisku i poza boiskiem zewnątrz, gra „fair", dyscyplina sportowa itp.

W dniu 27 bm. o godzinie 9.30 w pierwszym terminie, a o godzinie 10 w drugim, w lokalu klubu przy ul. Kilińskiego 145 odbędzie się walne roczne zebranie Dziewiarskiego Klubu Sportowego.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa. Zaproszenia wysyłane nie będą.

Teodor Dreiser 45

Tragedia Amerykańska

— Rzeczywiście — odpowiedziała Sondra zwracając się ku niemu. — Nie lubię słuchać o takich rzeczach. Mama martwi się już zawczasu o mnie i o Stuarta, żeby nam się co nie stało na jutrzejszej wycieczce.

— No, to zupełnie naturalne.

Głos jego stał się teraz głęboki i twardy. Z trudem układał słowa. Były przytłumione, zdławione. Wargi tworzyły cienką, białą linię na twarzy, po której rozlewała się coraz silniejsza bladość.

— Co ci jest, Clydzie? — zapytała Sondra spojrzawszy nań uważniej. — Jesteś taki blady! Jakie ty masz oczy? Co ci się stało? Czy się źle czujesz? A może tutaj takie światło?

Obejrzała się, żeby się przekonać, czy inni tak samo wyglądają, potem znów spojrzała na niego. On zaś czując, jak ważna jest ta chwila, zebrał wszystkie swe siły i odpowiedział:

— E, nie! nic mi nie jest. To pewnie takie światło... Tak, to musi być światło... A swoją drogą miałem wczoraj... ciężki dzień. Dziś już nie mógłbym znieść tego.

Wysilił się z wielkim trudem na uśmiech, a Sondra ze współczuciem patrząc na niego spytała:

— Taki byłeś zmęczony? Mój biedny Clyduś!... cały tydzień tak ciężko pracował... Dlaczego mi dzidziuś nic nie powiedział, nie męczyłabym cię tak przez cały dzień... Może chcesz wrócić do siebie i położyć się wcześnie? Powiem Fredowi, to cię odwiezie do Cranstonów.

Zwróciła się do Freda, lecz Clyde, zaniepokojony, czując, że musi się jakoś wytłumaczyć, zawołał pośpiesznie, drżącym głosem:

— Nie! nie rób tego! proszę cię, najdroższa... Nie mu nie mów... Już mi jest lepiej... Sam pójdę, jeżeli będę czuł się gorzej, ale wtedy, kiedy i ty pójdziesz. Teraz nie... Nie czuję się zupełnie dobrze, ale jest mi już lepiej...

Sondra wyczuła rozdrażnienie w jego głosie, więc odpowiedziała łagodnie:

— Dobrze, dobrze, mój miły... Ale jeżeli nie będzie ci lepiej, niech cię Frank odwiezie, a ja też pójdę niedługo. Przeproszę wszystkich i będziemy mogli wyjść razem. Pójdziemy wcześniej niż wszyscy. Cóż? Clyduś zadowolony? Moje drogie maleństwo!...

— Dobrze — odrzekł Clyde. — Pójdę tylko napić się czego.

Zniknął w jednym z pokojów domu Harrietów, zamknął drzwi, usiadł i myślał, myślał.

Ciało Roberty już znaleziono... Rozpoczęła się gadanina... Jego ślady na piasku... Mokry garnitur w walizce, u Cranstonów... Ci ludzie w lesie... Walizka, kapelusz i płaszcz Roberty w gospodzie... Jego kapelusz bez firmy, pływający po jeziorze... Co dalej robić? Jak działać? Co mówić? Czy iść teraz do Sondry i namówić ją, żeby zaraz z nim poszła do domu, czy siedzieć tu i dręczyć się dalej? Co będzie w jutrzejszych pismach? Co będzie? co będzie? Czy to będzie rozsądnie... w razie, gdy wywnioskuje z jutrzejszych gazet, że jest poszukiwany... czy to będzie rozsądnie jechać jutro na tę wycieczkę? Może lepiej uciec stąd jak najszybciej?... Ma trochę pieniędzy... może jechać do Nowego Jorku, do Bostonu, Nowego Orleanu... tam jest Ratterer... Ale nie! nie tam, gdzie go ktoś zna! O, Boże! jakże głupio wszystko sobie uplanował! Same błędy! Jakże mógł takie głupie robić plany... Czyż mógł jednak przypuszczać, że z takiej głębiny tak szybko wyłowią jej ciało?... i że zapewne odrazu, od pierwszego dnia znajdą się poszlaki przeciw niemu? Cóż z tego, że zapisał się pod innym nazwiskiem, ludzie ci, którzy go w lesie widzieli, i ta dziewczyna na statku opiszą go doskonale... Co robić? co robić? co robić? Trzeba myśleć... myśleć!... może co wymyśli... Może by zaraz stąd wyjść, odejść bez niczyjej wiedzy, bo może już kto zajrzał do jego walizki. Lęk mu obezwładniał mózg, nie czuł się zdolny do myślenia, czuł się naprawdę chory, powiedział więc Sondrze, że nie czuje się dobrze i chętnie poszedłby do domu z nią razem, jeżeli to byłoby możliwe.

O wpół do jedenastej więc, kiedy można było wyjść nie wywoławszy wielkiego zdziwienia, Sondra oświadczyła, że czuje się bardzo zmęczona, i prosi Burcharda, żeby ją, Jill i Clyda odwiózł do domu. Jutro rano wszyscy się zobaczą, żeby ułożyć ostatecznie projektowaną wycieczkę do Bear Lake.

A Clyde znów się zastanawiał, czy to wcześniejsze wyjście nie jest również jednym więcej błędem, które popełnia na każdym kroku w swym zbrodniczym planie.

Motorówka pomknęła szybko i wkrótce znalazł się w willi Cranstonów. Tam przeprosiwszy Sondrę i Burcharda swobodnym, jak mu się zdawało tonem, poszedł śpiesznie do swego pokoju i z radością ujrzał swój garnitur, leżący na tym samym miejscu, na którym go położył. Nie znalazł też żadnego śladu, by ktoś niepożądany wtargnął do jego pokoju. Następnie wykręcił jeszcze raz ubranie z wody i nasłuchując niespokojnie postanowił wymknąć się niepostrzeżenie z domu.

Po chwili więc wyszedł swobodnym krokiem, niby na krótką przechadzkę, a znalazłszy się na brzegu jeziora, wziął wielki kamień, uwiązał go do ubrania i rzucił, jak tylko mógł najdalej.

Wrócił do domu wcale nie w lepszym humorze, nie opuszczał go ponury nastrój ducha i znów rozmyślał, co mu jutro przyniesie, co ma powiedzieć, jeżeli go kto o te sprawy zapyta

D-034662

(D. c. n.)